

TYGODNIK SUWALSKI

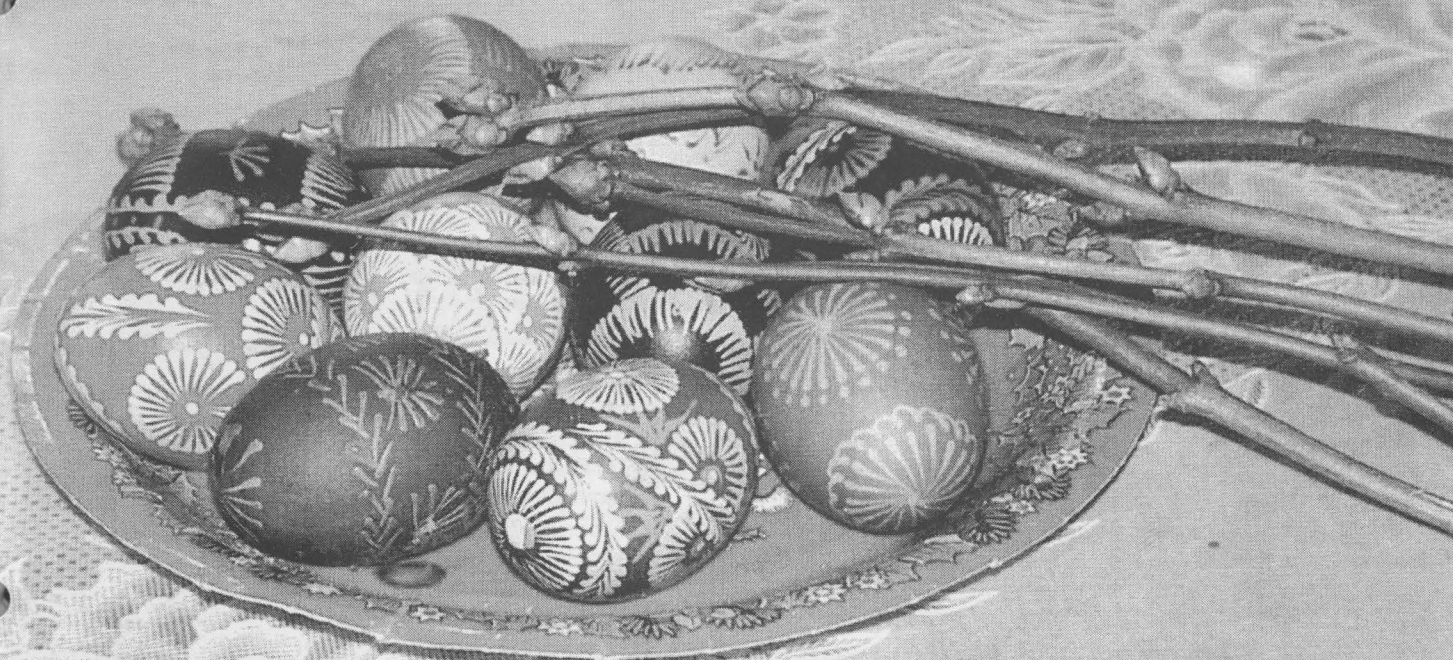
NR 13(439) ROK X

31 MARCA 1999 R.

CENA 80 GR

„Wesoły nam dziś dzień nastał...”

Z radosnym biciem dzwonów wielkanocnych
radości serca, pogody ducha, zdrowych, wesołych Świąt
życzy
Redakcja „TS”



Fot. Z. Gałaszewski

WIOSENNY
KONCERT
STR. 2



SESJA
RADY MIEJSKIEJ
STR. 6



OD JAJKA
DO PISANKI
STR. 8



WYTAŃCZYĆ
JAK NAJWIĘCEJ
STR. 10



WYDARZENIA LOKALNE

Wiosenny koncert

SUWAŁKI NIGDY NIE BĘDĄ KRAKOWEM...

... ale muzyka brzmi tu tak samo pięknie - powiedziała na zakończenie wiosennego koncertu muzyczno-poetyckiego Jolanta Neiman - prezes Stowarzyszenia Edukacji Muzycznej w Suwałkach, które było organizatorem imprezy, a jednocześnie nauczycielka gry na wiolonczeli w suwalskiej szkole muzycznej.

Pomysłodawcami założenia stowarzyszenia byli Urszula i Mirosław Nalaskowscy; ona - wicedyrektorka Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Suwałkach, on - instruktor, opiekun sztuki ludowej w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki. Powstało na początku tego roku dzięki inicjatywie pedagogów szkół muzycznych w Suwałkach, Puńsku, Augustowie i Olecku. Należą do niego także rodzice dzieci uczących się w tych placówkach. Założyciele mają nadzieję, że wkrótce ilość członków się zwiększy i stowarzyszenie umocni się organizacyjnie. Celem jego istnienia jest wspieranie artystycznej i pedagogicznej działalności szkół muzycznych z terenu Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich oraz opieka nad uta-

lentowaną muzycznie młodzieżą tego regionu. W planach ma ono organizację regularnych wyjazdów do oper i filharmonii, przygotowywanie letnich kameralnych orkiestr młodzieżowych, pomoc szkołom w zakupach instrumentów muzycznych, finansowanie wyjazdów najlepszych uczniów na konkursy muzyczne, stypendia dla uczniów zdolnych, ale niezamożnych.

O tym, że młodzież suwalska jest zdolna, można się było przekonać na niedzielnym (21 marca) koncercie w pięknym wnętrzu Klubu Garnizonowego przy ul. Wojska Polskiego 40. Sala ta stwarza miłą, intymną, a jednocześnie odświeżony klimat do odbioru muzyki - w przeciwieństwie do sali w PSM, dobrej na próby i akademie. W koncercie

obok młodych muzyków wystąpili też recytatorzy z LO nr 3 i ZSZ, laureaci rejonowych eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Mimo ciekawych i ambitnych tekstów, nie dorównali jednak instrumentalistom. Repertuar muzyczny był

starannie dobrany. Niespełna godzinny koncert pozwolił słuchaczom obcować z utworami XIX i XX w., a jednocześnie uwzględnił możliwości techniczne młodych wykonawców. Organizatorzy zapowiadają następne koncerty. (ag)



Kwintet saksofonowy gra temat z filmu „Różowa pantera”. Od lewej: Michał Kruchelski, Wiktor Burzyński, Kamil Skorupski, Marcin Gościowski i Jarosław Putra.

KAWA Z DESZCZEM NAGRÓD

Duży sukces odniósł suwalski zespół „Kawa z Deszczem” na VIII Festiwalu Muzyki Bluesowej „Bluesada”, który odbył się w Szczecinie pod patronatem radiowej „Trójki”.

Dwie spośród trzech nagród konkursu przypadło muzykom z Suwałk. Marcin Romanowski został uznany za najlepszego basistę konkursu. Wyróżnienie otrzymał też duet gitarowy Marcina Walisiewicza i Bogdana Topolskiego.

Po wcześniejszym przesłuchaniu nadesłanych nagrań do udziału w konkursie jury pod przewodnictwem Sławka Wierzcholskiego z „Nocnej Zmiany Bluesa” i redaktora Jerzego Kosińskiego z Programu III PR zakwalifikowało osiem zespołów z całego kraju. Poza konkursem w festiwalu wystąpił m.in. Tadeusz Nalepa.

Zespół „Kawa z Deszczem” funkcjonuje przy suwalskim RO KiS od około roku. Tworzą go Marcin Walisiewicz i Bogdan Topolski - gitara, Marcin Romanowski - bas i Zygmunt Szulc - perkusja.

Nagrodą dla najlepszego basisty była gitara basowa. Natomiast cały zespół został zaprezentowany obszernie w profesjonalnym

piśmie „Gitarą i Bas”, które było jednym ze współorganizatorów imprezy. Suwalscy muzycy - że publikacja ta stanowić powinna skuteczną promocję ich zespołu na krajowych estradach.

Marcin Romanowski gra na basie od pięciu lat. Nazywa siebie „totalnym samoukiem”. Nie uczęszczał nigdy do szkoły muzycznej ani nawet do ogniska muzycznego. Ocenia, że do poziomu najlepszego obecnie, nie tylko w Polsce, gitarzysty basowego Tomasza Ścierańskiego dzieli go dystans ok. 10 lat. Jest jednym z najlepszych uczniów klasy V Technikum Elektronicznego w Zespole Szkół Technicznych. Uczniem Technikum Mechanicznego w ZST jest Marcin Walisiewicz. On również sam uczył się gry na gitarze. Najbardziej znaną postacią w środowisku muzycznym jest Bogdan Topolski - członek m.in. zespołu „Night Come”, instruktor muzyki w ROKiS. (rl)



Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy w imieniu władz samorządowych naszego miasta wszystkim Suwałczanom oraz Ich Rodzinom i Gościom serdeczne życzenia radości płynącej z przeżywania pamiętki Zmartwychwstania Pańskiego.

Życzymy, aby te świąteczne dni upłynęły w zdrowiu, spokoju i atmosferze rodzinnego ciepła.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Suwałkach
Andrzej Kolenkiewicz

Prezydent
Miasta Suwałk
Grzegorz Wołagiewicz

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Do Urzędu Skarbowego wpłynęło do ubiegłego tygodnia 14 tys. zeznań podatkowych. Wynika z nich, że podatnicy zapłacą fiskusowi 144 tys. zł.

★ W sobotę, 20 marca, zostało powołane powiatowe koło Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Jego przewodniczącym został 24-letni Dariusz Kruszka.

★ Dyrekcja Kolbetu zapowiedziała na kwiecień zwolnienia pracowników. Ilu spośród zatrudnionych tam 270 osób odejdzie, na razie nie wiadomo.

★ „Wegetariańska rewolta? Najwyższy czas!” to tytuł wywiady, jaką od 27 marca można oglądać w galerii „Jak Sen”. Jej organizatorem jest Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych „Ruch na rzecz Ziemi”. (aw)

★ List do Marszałka Sławomi-

ra Zgrzywy wystosowali przedstawiciele władz samorządowych (prezydent Suwałk, starosta powiatu ziemskiego, Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości, Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Niemen i Polsko-Litewska Izba Gospodarcza). Domagają się w nim anulowania decyzji wojewody podlaskiego o powołaniu polskich władz euroregionu i pozostawienia jego siedziby w Suwałkach.

★ Znany z niebanalnych pomysłów Jerzy Ząbkiewicz po założeniu stowarzyszenia „Samorządna Suwalszczyzna” wywołał temat suwalskiej rudy. Na spotkaniu z senatorem Janem Chojnowskim i posłem Józefem Mozolewskim przekonywająco dowodził, że podjęcie eksploatacji będzie lekarstwem na suwalską biedę. Senator obiecał wywołać publiczną dyskusję. Może

nie wiedział, że podobnie myślał o roli jeleniewskich rud Edward Gierek, kiedy obiecał zbudować drugą Polskę. To głównie dzięki przewidywanej eksploatacji państw zasobów surowcowych, co prawnie oznacza, że ich nie ma. O to walczyli ekologowie i miłośnicy krajobrazów Suwalszczyzny.

★ Od 15 marca obowiązki dyrektora Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej pełni Bożena Wróblewska, dotychczas zastępca dyrektora ds. samorządowych i programów specjalnych. Nowym prezesem Agencji Eurorozwoju Wschód-Zachód został 26-letni Artur Bartoszewicz. Dotychczasowy prezes Piotr Śnieciński jest wiceprezesem.

★ Nowym redaktorem naczelnym „Krajobrazów” najprawdopodobniej zostanie Jerzy Kostrzewski, były naczelny „Gaze-

ty Współczesnej”. Będzie to 8. naczelny w 19-letniej historii tygodnika. I pierwszy, który nie wywodzi się ze „starego” składu pisma.

★ Zarząd Główny zawiesił na 6 miesięcy działalność Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. Kierować nim będzie Jerzy Jakub - zarządca komisaryczny.

(mes)

★ W dniach 10-11 kwietnia w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji odbędzie się dwudniowe spotkanie Zgromadzenia Obwodowego Świadków Jehowy pod hasłem „Przestrzegaj przykazań Bożych i żyj”.

★ Długoletni pracownik domu kultury w Suwałkach, Jarosław Jasiński, wygrał konkurs na projekt krzyża, który gołdapski samorząd postanowił ustawić na Pięknej Górze, aby upamiętnić byt papieża Jana Pawła II na Mazurach.

(ag)

KRONIKA POLICYJNA

Wypadki

Na ulicach naszego miasta 20 marca doszło do trzech wypadków. Pierwszy wydarzył się ok. godz. 12.00 na ul. Kościuszki. 19-letni Artur S., który jechał samochodem daewoo, nie ustąpił pierwszeństwa 36-letniemu kierowcy lady. W wyniku zderzenia 10-letni Karol G, pasażer lady, doznał urazu głowy.

Piętnaście minut później na ul. Andersa 8-letni Kamil M. niespodziewanie wjechał na tyżworolkach na jezdnię i został potrącony przez ladę, którą kierował 18-letni Marcin G. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń ciała

Do trzeciego wypadku doszło wieczorem o godz. 19.35 na ul. Kościuszki. 17-letni motocyklista potrącił 86-letniego Józefa S., który nagle wtargnął na jezdnię. Mężczyzna z obrażeniami głowy trafił do szpitala.

Dwa dni później 43-letnia Danuta S. potrąciła mercedesem 15-letnią Monikę B. Dziewczynie na szczęście nic się nie stało. Do zdarzenia doszło ok. godz. 13.15.

Zabrali 10 zł

W nocy z 17 na 18 marca do mieszkania Mariana S. przyszło dwóch znajomych. Pobili go, po czym z kieszeni spodni zabrali 10 zł. Mężczyzna powiadomił policję o zdarzeniu cztery dni później.

Noc złodziei

Nocą z 18 na 19 marca złodzieje nie próżnowali. Z Suwalskich Zakładów Drobiarskich przy ul. Wojska Polskiego ukradli 26 kartonów z mrożonkami filetów kurczących warte 4,3 tys. zł. Natomiast komputer wraz z oprzyrządowaniem zginął z jednego z biur przy ul. Klonowej. Straty - 9 tys. zł. Okradziono również sklep przy ul. Kościuszki. Złodzieje wynieśli z niego artykuły spożywcze i przemysłowe o wartości ponad 35 tys. zł.

Ukradziono radia

Do sklepu przy ul. Emilii Plater włamano się w nocy z 19 na 20 marca. Łupem złodziei padło 15 radioodbiorników, a także artykuły spożywcze i chemiczne. Straty - 3 tys. zł.

Amatorzy jeansów

Nieznani sprawcy po wybicju szyby w oknie wystawowym jednego ze sklepów przy ul. Noniewiczza wynieśli 40 spodni jeansowych. Ich wartość to 6,2 tys. zł. Do włamania doszło 19 marca ok. godz. 4.00.

Włamania do mieszkań

Telewizor, kuchenka mikrofalowa i 40 kg mięsa wędzonego zginęło z mieszkania przy ul. Kowalskiego. Złodzieje dostali się do wnętrza po wybicju okna balkonowego. Wartość skradzionych przedmiotów - 4,2 tys. zł. Do włamania doszło nocą z 19 na 20 marca.

Natomiast złota biżuteria, dolary i marki zginęły wieczorem 20 marca z mieszkania przy ul. Emilii Plater. Złodzieje weszli do niego przez nie domknięte okno. Właściciele oszacowali straty na 10 tys. zł.

Cztery dni później okradziono dwa sąsiadujące ze sobą mieszkania przy ul. Lityńskiego. Łupem złodziei padła m.in. złota biżuteria.

Kradzież mebli

Z piwnicy domu przy ul. Kamulskiej zginęły meble i wy-

posażenie mieszkania wartości 12 tys. zł. Kradzież została zgłoszona 24 marca.

Udaremniony przemyt

Celnicy na przejściu granicznym w Budzisku udaremnili 22 marca przemyt 19.600 paczek papierosów. Zostały one znalezione w samochodzie ciężarowym prowadzonym przez obywatela Litwy. Ich wartość oszacowano na ponad 39 tys. zł.

Uwaga na samochody!

Minionego tygodnia w suwalskich ulicach zginęło siedem samochodów. Nadal szczególną popularnością wśród złodziei cieszą się fiaty 126p. Tym razem ukradli ich aż pięć: dwa czerwone - z ul. Wojska Polskiego (SWT 9791) i z ul. Nowomiejskiej (SWT 5690), dwa zielone - z ul. Kościuszki (SWX 6951) i z ul. Młynarskiego (SWU 0119), a także niebieski z ul. Daszyńskiego (LML 4667). Policja poszukuje również dwóch czerwonych polonezów. Jeden zginął z parkingu przy ul. Jana Pawła II (SWX 3989), drugi - z ul. Kowalskiego (SWW 9365).

(aw)

ZARZĄD MIASTA

ROKIS

Na posiedzeniu 23 marca Zarząd Miasta zaopiniował pozytywnie projekt regulaminu organizacyjnego Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki. Zgodnie z nim będzie to instytucja składająca się z trzech działów (finansowo-administracyjnego, plastyki i wystawiennictwa, pracy środowiskowej, muzyki, teatru, tańca i folkloru) i trzech samodzielnych stanowisk pracy (ds. kadri i archiwum, ds. obsługi sekretariatu i spraw organizacyjnych, rady prawnego). Placówką zarządza dyrektor przy pomocy zastępcy i głównego księgowego. Dyrektor uruchomi procedurę zwolnienia niezbędnej ilości osób z zachowaniem przewidzianych prawem terminów i powiadomieniem odpowiednich organów, bowiem będzie to zwolnienie grupowe. W tej chwili pracuje tam ponad 50 osób. Po przeprowadzeniu zwolnień planuje się pozostawienie 31 etatów.

Dom Pomocy Społecznej

W Domu Pomocy Społecznej zakończyła się doraźna kontrola przeprowadzona przez Urząd Miasta. Stwierdzone nieprawidłowości potwierdziły większość zarzutów przedstawionych w skardze pensjonariuszy DPS z 18 stycznia br. Wystąpiły one na skutek nieprzestrzegania przepisów ustawy o zamówieniach publicznych, ogólnych przepisów o kosztorysowaniu, błędnej oceny stanu zatrudnienia (np. przerost zatrudnienia w brygadzie konserwacyjno-porządkowej) i braku właściwej kontroli wewnętrznej. Wobec winnych zaniedbań zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe. Zarząd Miasta podjął

uchwałę w sprawie odwołania ze stanowiska dyrektora DPS i jego zastępcy.

Przetarg

Zaakceptowano wyniki przetargu na opracowanie dokumentacji modernizacji oświetlenia ulicznego w całym mieście z wykorzystaniem rozwiązań energooszczędnych. Zgodnie z wnioskiem komisji przetargowej prace wykona suwalska firma „Usługi Projektowe” za 21 tys. zł netto w terminie do 23 maja br.

Straż Miejska

Na posiedzeniu Zarządu Miasta omawiano też działalność Straży Miejskiej w roku ubiegłym. Zatrudnionych było tam wówczas 15 pracowników. W ciągu roku interweniowali oni 2484 razy i ukarali mandatami 598 osób. Do kasy miejskiej wpłynęło z tego tytułu 18.130 złotych. Ponieważ w maju przedmiotem obrad Rady Miejskiej będzie temat dotyczący bezpieczeństwa publicznego, zostanie wówczas dokonana ocena pracy Straży Miejskiej. Zdaniem członków Zarządu Miasta, zasadne jest wyznaczenie osoby odpowiedzialnej za realizację programu „Bezpieczne Miasto”.

Nowe ulice

Zarząd Miasta przyjął propozycję nadania nazw ulicom na terenie suwalskiej specjalnej strefy ekonomicznej. Główna nazywałaby się Strefowa, pozostałe - Topazowa, Turkusowa, Rubinowa, Opalowa, Krzemowa, Szafirowa, Diamentowa i Platynowa. Projekt zostanie przedłożony do zaopiniowania komisji Rady Miejskiej, a następnie przedstawiony radnym na sesji.

Papieska wizyta

W związku z wizytą papieża

Jana Pawła II w naszym regionie Zarząd Miasta dyskutował na temat zadań i udziału finansowego Suwałk w przygotowaniu do niej. Za zasadne uznano m.in. partycypowanie w kosztach wydania materiałów promocyjnych w związku z wizytą i współdziałanie z wójtem gminy suwalskiej w celu zabezpieczenia obsługi socjalno-zdrowotnej pielgrzymom podczas pobytu papieża w Wigrach.

Kolbet

Całkowity brak zamówień na produkcję podkładów strunobetonowych powoduje, że świetnie wyposażony, posiadający wysoko wykwalifikowaną załogę suwalski Kolbet zmuszony jest ogłosić upadłość. Około 230 pracowników otrzyma wypowiedzenia z pracy, a pozostałych 46 zostanie zatrudnionych jako ekipa zabezpieczająca całodobowy nadzór nad zakładem. Prezes spółki WPS „Kolbet” Jerzy Wawruk zwrócił się do Zarządu

Miasta o udzielenie pomocy zwalnianym pracownikom w formie przekwalifikowań i znalezienia innej pracy. Suwalska Rada Miejska wystąpi do Zarządu Krajowego PKP, Ministra Skarbu i Ministra Transportu, wyrażając swoje niezrozumienie dla polityki stosowanej w tym zakresie przez władze państwa i kolei. Problem bezrobocia nasila się w Suwałkach po utracie przez nie statusu miasta wojewódzkiego. Jest to tym boleśniesz, że brak jest programu osłonowego.

Kioski przy Pułaskiego

Kioski PBO przy ulicach Kowalskiego, Pułaskiego i Nowomiejskiej prawdopodobnie nie zostaną zlikwidowane. Do 31 marca 2003 roku ich dzierżawcom nie będą wypowiedzane umowy. Urząd Miasta wystąpi do Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej o właściwe utrzymanie i zagospodarowanie terenów wokół kiosków. (ag)

WIELOOSOBOWY PREZYDENT?

Jeden z suwalskich radnych (nazwisko i imię do wiadomości redakcji) podsunął pomysł, aby wszystkie funkcje w ratuszu były sprawowane przez dwie osoby. Jedna winna się wywodzić z rządzącej koalicji, a druga z opozycji. Jego zdaniem, taki nietypowy podział władzy spowoduje ustanie ataków i w pełni wykorzysta dla dobra Suwałk talenty radnych - niezależnie od ich przynależności klubowej. W związku z tym poprosiliśmy niektórych radnych o wyrażenie opinii na ten temat.

Zbigniew Filipkowski (AWS): - Jest to propozycja na pewno oryginalna i prawie niebiańska, bo - jak wiadomo - Pan Bóg występuje w trzech osobach. Oczywiście można wskazać argumenty przemawiające za i przeciw temu pomysłowi, ale na razie wstrzymam się z jego ostateczną oceną.

Stefan Dojnikowski (FSMS): - To kosztowna propozycja i nie wiadomo, czy wytrzyma to nasz skromny budżet miejski. Należałoby przeciwieństwie zwiększyć liczbę gabinetów, samochodów służbowych, a przede wszystkim fundusz płac. Nie wiem, czy ten pomysł nie powstał na skutek nadużycia pewnych napojów, co spowodowało, że ktoś w pewnym momencie widział jednocześnie np. dwóch prezydentów.

Jarosław Zieliński (PdS): - Muszę się nad tym jeszcze głębiej zastanowić. Wiem jednak, że członkowie mojego klubu są na tyle kompetentni, iż w każdej chwili mogą efektywnie zastąpić prezydenta i wiceprezydentów - niekoniecznie w roli dublerów.

Ryszard Ołów (SLD): - Prawicowy dubler lewicowego decydenta to nowość w ustroju demokratycznym, ale skoro wszyscy deklarują, iż tak się miltują, to chyba ten pomysł wychodzi naprzeciw tym deklaracjom. Może ze względu na zwiększone wydatki należałoby wypłacać wynagrodzenia podwójnym decydentom co drugi miesiąc. Tym sposobem wydatki zbyt szybko się nie zwiększą.

Grzegorz Wołagiewicz (prezydent): - Obserwując zapotrzebowanie funkcyjne w każdym klubie radnych, uważam, że dublowanie funkcji może być niewystarczające. Nawet ich potrójnie może budzić sprzeciw i nie jest w stanie zaspokoić wielu oczekiwań. (PA)

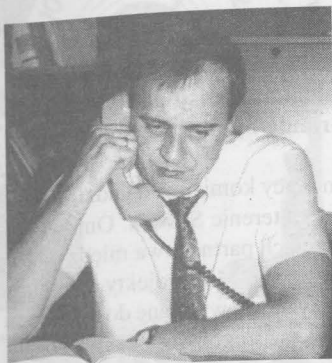
PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** spotkał się z:

★ dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku **Andrzejem Kozłowskim** w sprawie powołania w Suwałkach Powiatowej Rady Zatrudnienia,

★ komendantem wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku **Edwardem Stachurskim** w sprawie powołania komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej

oraz uczestniczył w delegacji władz Suwałk do Waren w Niemczech. (ag)



Fot. Z. Gałaszewski

wałki stały się z początkiem roku miastem na prawach powiatu. Wiązało się z tym przejęcie wielu nowych zadań i instytucji, które dotychczas były w gestii wojewody lub urzędu rejonowego. Z dnia na dzień Urząd Miasta przejął wielu pracowników i zadań. Mieliśmy do czynienia z ludźmi nierzadko mocno zestresowanymi reformą. Część miała spore oczekiwania, rozbudzone

W WIRZE REFORM

Z sekretarzem miasta Adamem Karczewskim rozmawia Jerzy Broc.

- Gdy rozmawiałem z panem pod koniec poprzedniej kadencji, to życzyłem zarówno Panu, jak i wszystkim pracownikom ratusza, aby po kolejnych wyborach samorządowych mieli nie gorszych zwierzchników i radnych. Czy to się spełniło?

- Nigdy nie oceniam publicznie swoich zwierzchników. Faktem jest, że mój bezpośredni przełożony się nie zmienił. Nadal jest nim prezydent Grzegorz Wołągiewicz. Również nie zaszyły jakieś większe zmiany kadrowe wśród naczelników i podległych im pracowników.

- A więc kontynuacja, stabilizacja i przysłowiowy święty spokój...

- Ciekawie pan to ujął, ale to zupełnie nie przystaje do obecnej rzeczywistości, zwłaszcza po wprowadzeniu reformy administracyjnej.

- Cóż takiego ona w ratuszu spowodowała?

- Reformę administracyjną, zwłaszcza w podległym mi wydziale i z pewnością w wydziale finansowym, odczuliśmy i odczuwamy szczególnie. Takiego spiętrzenia i zwiększenia obowiązków od dawna już nie było.

- W Polsce prawie każdy pracownik zazwyczaj nie jest zadowolony. Może pan sprecyzuje to „spiętrzenie i zwiększenie obowiązków”.

- Żeby zbyt długo nie omawiać tego tematu, przytoczę jedynie sprawy, którymi w ostatnim czasie sam dodatkowo się zajmowałem, oraz te, które przypadły podlegającej mi jednoosobowej komóreczce kadr. Jak wiadomo, Su-

odgórnymi obietnicami, i pragnęła natychmiastowego załatwienia ich indywidualnych spraw pracowniczych. Jak wiadomo, ich skierowanie do pracy w ratuszu miało często jedynie papierowy charakter, natomiast wiele konkretnych problemów, np. przekazanie związanych z tym środków finansowych, pozostało tylko w sferze obietnic. W związku z ustawą o systemie ubezpieczeń wszystkim trzeba było przeliczyć wynagrodzenia, przygotować wypowiedzenia stosunku pracy tym pracownikom, którym nie można było zapewnić pracy z przyczyn ekonomicznych i organizacyjnych. Gdy uwzględnimy, że nałożyła się na to jeszcze reforma systemu emerytalnego, która wymusiła sporządzenie kolejnych - dość skomplikowanych - dokumentów do ZUS dla wszystkich pracowników ratusza, to nietrudno sobie wyobrazić, że podległa mi urzędniczka pracowała po godzinach pracy i w dni wolne.

- Miała więc też okazję do uzyskania dodatkowego wynagrodzenia...

- Na razie nie otrzymała z tego tytułu żadnej dodatkowej gratyfikacji. Mam jednak nadzieję, że po uchwaleniu budżetu miasta moje propozycje zrekompensowania tego dodatkowego trudu zostaną zrealizowane. Sądzę, że nie można wymagać od pracownika znacznie większej pracy bez stosownej zmiany wynagrodzenia. Oczywiście mam tu na myśli wszystkich pracowników ratusza, którym znacznie wzrósł zakres obowiązków.

- A czy panu, poza „pogonie-

niem” podwładnych do nowych dodatkowych zadań, też przypadła jakaś poreformatorska powinność?

- Zajmowałem się wieloma dodatkowymi zadaniami, m.in. wyjątkowo dużo czasu poświęciłem opracowaniu nowego regulaminu Urzędu Miasta. Jest to wielostronicowy dokument z licznymi paragrafami i punktami, który wymaga szeregu konsulta-

cji, opinii i uzgodnień.

- Czy w regulaminie Urzędu Miasta, który niedługo zatwierdzą radni, są proponowane jakieś korzystne dla urzędników samorządowych zmiany?

- Tak. Na przykład jedna z propozycji dotyczy objęcia większej liczby pracowników statusem urzędnika mianowanego. Dotychczas można było go nadać jedynie naczelnikom i ich zastępcom. W tej chwili ma go tylko 7 osób. W nowym projekcie zwiększa się też ilość osób uprawnionych do miana głównych specjalistów i inspektorów. Oczywiście mam tu na myśli długoletnich pracowników posiadających wyższe wykształcenie i cieszących się dobrą opinią zwierzchników. Mam nadzieję, że w przyszłości ten sposób promowania i nagradzania pracownika samorządowego będzie u nas częściej stosowany. Status urzędnika mianowanego daje pewne przywileje i poczucie większej stabilizacji zawodowej, zwłaszcza wobec ewentualnych, niekoniecznie racjonalnych, wyborczych „czystek”.

- Wspominał pan o pewnych perturbacjach związanych z przyjmowaniem przekazywanych ratuszowi urzędników. Czy wraz z nimi przekazano Urzędowi Miasta też środki na wypłacenie im np. „trzynastek”, które wypracowali w poprzednich miejscach zatrudnienia?

- Niestety, takie pieniądze do nas nie wpłynęły. Gdy zwróciliśmy się z tą sprawą do premiera Jerzego Buzka, to przyznał nam rację, że te „13” pracownikom się należą, ale nie można oczekiwać, iż przekaze je Mini-

sterstwo Finansów. Ponoć są one zawarte w ogólnych środkach przekazanych przez wojewodę. Przypomina to trochę odpowiedzi ministra oświaty na nieujęte w subwencji oświatowej potrzeby, iż one już tam się znajdują. W praktyce najczęściej oznacza to konieczność dołożenia ich z ubogiej kasy miejskiej. Niestety, takich i podobnych problemów mamy w ratuszu do rozwiązania wiele, więc prezydent, Zarząd Miasta i radni mają się nad czym głowić.

- Może przypomni pan, jakie sprawy panu podlegają.

- Odpowiadam za właściwą organizacją wewnętrzną i funkcjonowanie Urzędu Miasta. Zawiera się w tym obsługa Zarządu Miasta i prezydenta oraz sprawy kadrowe. Informuję też mass media na temat poczynąń Zarządu Miasta i prezydenta oraz czuwam nad stanem technicznym ratusza i jego ochroną. Jestem zwierzchnikiem 18 pracowników o bardzo różnicowanym charakterze pracy. Są wśród nich m.in. sekretarka prezydenta, kadrowa, informatyk, behapowiec, woźni, sprzątaczk.

- Od dawna wiadomo, że ratusz jest w kiepskim stanie technicznym i wymaga generalnego remontu. Kiedy on nastąpi?

- Jeśli otrzymamy w byłym Urzędzie Wojewódzkim wystarczającą liczbę pomieszczeń, to remont będzie wykonany w latach 2000-2001. Na razie wojewoda podlaski nie wydał decyzji w sprawie zgłoszonego przez nas zapotrzebowania lokalowego.

- Czy nadal ma pan jakieś kłopoty z przygotowaniem materiałów związanych z posiedzeniami Zarządu Miasta?

- Dobre i terminowe przygotowanie materiałów należy przede wszystkim do poszczególnych wydziałów Urzędu Miasta i podległych mu agend. Muszą one spełniać wiele wymagań regulaminowych, formalnych i prawnych. Skłamałbym, gdybym powiedział, że zawsze wszystko jest w porządku. Choć dostrzegam drobną poprawę, to ciągle liczę jednak na większą.

- Apeluję więc o ułatwienie panu i Zarządowi Miasta pracy i dziękuję za rozmowę.

X sesja Rady Miejskiej w Suwałkach

BUDŻET PRZYJĘTY

Suwałski Zarząd Miasta po rozpatrzeniu na sesji 24 marca sprawozdania z wykonania budżetu miasta za rok 1998 uzyskał absolutorium. Głosowało za tym 21 radnych, a 13 wstrzymało się od głosu. Przyjęto też budżet na rok bieżący, chociaż z jego wielkości i podziału pieniędzy na poszczególne zadania nie były zadowolone ani opozycja, ani rządząca koalicja. Zabraknie na oświatę, kulturę i opiekę społeczną.

Ubiegłoroczny budżet zakładał dochody w wysokości 55.356.100 zł i wydatki w kwocie 56.006.100 zł. Źródłem pokrycia niedoboru miał być kredyt bankowy przeznaczony na sfinansowanie budowy Szkoły Podstawowej nr 11 i mieszkalnego budynku komunalnego. Ostatecznie dochód wyniósł 62.501.560 zł, o 12,9 proc. wię-

cej, niż zakładano. Wydatki zamknęły się kwotą 61.501.566 zł. Większe dochody pozwoliły na zmniejszenie planowanego niedoboru i realizację zwiększonych zadań. Radni nie mieli w zasadzie uwag do wykonania budżetu (poza radnym **Edmundem Soboniem**). Zdziwiło to radnego

Dokończenie na str. 11

**RADNI SLD
SPOTKALI SIĘ Z WYBORCAMI**

Ponad 40 osób przyszło do Domu Nauczyciela 8 marca br. na spotkanie z radnymi z Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Z pewnością okazją do spotkania było nie tylko Święto Kobiet (były kwiaty dla pań), lecz również potrzeba spotkania się wyborców z radnymi i przedyskutowania wielu problemów istotnych dla życia miasta.

Radni przedstawili informacje o podejmowanych przez samorząd działaniach na rzecz rozwoju miasta w ramach programu koalicji SLD - Forum Samorządowe Mieszkańców Suwałk. Duże zainteresowanie wzbudziły zagadnienia dotyczące podejmowanych właśnie działań nad tworzeniem strategii rozwoju miasta. Najwięcej jednak uwagi poświęcono codziennym sprawom, zwłaszcza problemom oświaty, mieszkalnictwa, służby zdrowia i pomocy osobom niepełnosprawnym. Kil-

ka spośród podnoszonych kwestii zostało przyjętych jako konkretne wnioski i uwagi do pracy radnych, m.in. w zakresie likwidacji barier architektonicznych, konsultacji z mieszkańcami podejmowanych decyzji, np. w zakresie wzrostu opłat za podatki, dostawę wody etc.

Z uwagi na obecność na spotkaniu **Janusza Krzyżewskiego** - radnego Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego - przybyli goście mogli usłyszeć wiele informacji na temat funkcjonowania województwa podlaskiego oraz perspektyw rozwoju naszego miasta w nowych strukturach administracyjnych kraju.

Następne z takich spotkań zaplanowano na maj. Suwałczanie mogą się więc dowiedzieć, czym aktualnie zajmują się ich reprezentanci, zaś radni - czy ich działania idą w dobrym kierunku.

Zdzisław Przelomiec

KOMISJA STATUTOWA

W poniedziałek, 22 marca, obradowała doraźna komisja Rady Miejskiej. Po raz kolejny radni opiniowali projekty uchwał w sprawie statutu miasta, regulaminu organizacyjnego Urzędu Miasta oraz komisji dyscyplinarnych. W obecności prezydenta **Grzegorza Wołagiewicza**, sekretarza miasta **Adama Karczewskiego** i radcy prawnego **Anny Motuk** członkowie komisji wypracowali jednolity tekst wszystkich projektów uchwał w tych sprawach. Na najbliższej sesji Rady Miejskiej zostanie określony ustrój Suwałk, a także zostaną sprecyzowane kompetencje poszczególnych wydziałów Urzędu Miasta. Wnioskodawcą mniejszości w sprawie dwóch poprawek będzie radny **Tadeusz Szymańczyk**. Zaproponuje on odmienny sposób i tryb głosowania oraz inną strukturę stałych komisji Rady Miejskiej. (zd)

Z PRAC KOMISJI...

Komisja Kultury, Sportu, Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą spotkała się 6 marca z członkami misji polityczno-ekonomicznej francuskiego miasta Grande-Synthe przebywającymi w Suwałkach z wizytą roboczą.

Francuzi zapoznali się z zakresem pracy komisji w dziedzinie kultury, sportu, turystyki i wypoczynku na terenie Suwałk. Omówiono także problematykę współpracy w ramach partnerstwa międzynarodowego w sferze kultury i sportu na 1999 r. Miniprojekty działań w tym zakresie przewidują wielopłaszczyznową wymianę doświadczeń w ramach wyjazdów przedstawicieli poszczególnych sekcji i kół zainteresowań. I tak klub szachowy z Suwałk przygotowuje się do przyjęcia grupy szachistów z Grande-Synthe w lipcu tego roku. Także w lipcu modelarze z Suwałskiego Klubu Modelarskiego wezmą udział w międzynarodowym spotkaniu w Chamrousse (Francja). Strona francuska przygotowuje się do przyjazdu tancerzy na międzynarodowe warsztaty tańca „U źródle”, które odbędą się w połowie lipca w Suwałkach. Współpraca w dziedzinie fotografii zaowocuje zarówno przyjazdem Francuzów na plener w Suwałkach, jak też wyjazdem grupy suwałczan na staż w Grande-Synthe (sierpień br.). Współpraca na płaszczyźnie teatralnej zacieśni się poprzez przygotowanie wspólnego spektaklu na uroczystość powitania 2000 roku.

Współpraca w innych sferach życia kulturalnego i sportowego nie jest jeszcze ściśle określona co do czasu i formy. Jest ona przedmiotem niemal wszystkich oficjalnych i roboczych spotkań. Nadal realizowana będzie wymiana korespondencyjna, m.in. w dziedzinie pedagogicznej - dotyczącej nauczania (planowana ekspozycja prac polskich uczniów w College du Moulin) oraz metodyki muzyki (współczesnej, dawnej i ludowej). Tradycyjnie stałym elementem współpracy będzie z pewnością organizowany dorocznie Tydzień Kultury Francusko-Polskiej. Tegoroczne uroczystości odbędą się w dniach 17-24 października 1999 r.

Dyskusja swym zasięgiem objęła szereg zagadnień z życia samorządu. Dominował pogląd, że problematyka kulturotwórcza, która była pierwszym ogniwem współpracy, nadal jest ogromnie ważna. Niemniej międzynarodowa współpraca w tej sferze nie może istnieć w oderwaniu od spraw gospodarczych, którymi żyją oba miasta. Powinna mieć charakter całościowy, a zainteresowanie wspólnymi przedsięwzięciami ze strony instytucji kultury, sportu i turystyki musi iść w parze z zaangażowaniem się przedsiębiorstw i podmiotów gospodarczych. Tylko tak rozumiana i realizowana współpraca może przynieść wymierne efekty dla obu stron i wpłynąć na zwiększenie aktywności środowisk lokalnych. Strona francuska wyraziła uznanie dla pozytywnych zmian w podejściu suwałskich samorządowców do realizacji tak ważnego celu jak zbliżenie do Unii Europejskiej. Płaszczyzną utrwalania i pogłębiania współpracy powinny być również sprawy społeczno-gospodarcze, a wśród nich problematyka bezrobocia i zatrudnienia. Nikt w Suwałkach chyba nie ma wątpliwości, że przyszedł już czas na te działania.

Zdzisław Przelomiec

DYŻURY RADNYCH**I. Radni klubu AWS pełnią dyżur:**

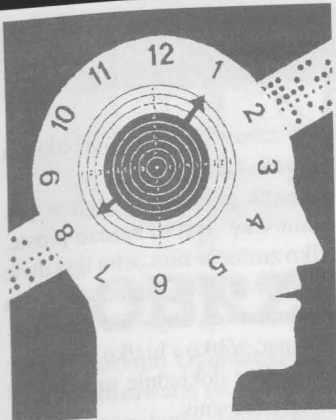
- w każdy wtorek od 17.00 do 19.00 w Biurze Rady Miejskiej w Suwałkach, ul. Mickiewicza 1, pokój 120,
- w pierwszy poniedziałek miesiąca od 17.00 do 19.00 w biurze Szkoły Ewangelizacji Dzieje II, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

II. Radni klubu SLD:

- w każdą środę od 16.00 do 18.00 w Biurze Rady Miejskiej, p. 120.

III. Radni Samorządowego Forum Mieszkańców Suwałk:

- w każdy czwartek od 16.30 do 17.30 w Biurze Rady Miejskiej, p. 120
- 1 kwietnia dyżurować będą **Jerzy Broc** i **Stefan Dojnikowski**.



PRIMA APRILIS

Pierwszego kwietnia ludzie robią sobie różne żarty. Zapyaliśmy suwalczan, jakie spotkały ich w tym dniu dowcipy.

GRAŻYNA

- Kiedyś siostra zrobiła mi bardzo okrutny żart. Przybiegła w południe do mnie do pracy i łamiącym się głosem powiedziała, że mój świeżo poślubiony mąż miał wypadek i w ciężkim stanie leży w szpitalu. Do głowy mi nie przyszło, iż może to być prima-aprilisowy dowcip, bo kto żartuje z takich spraw! To, co przeżyłam, jadąc do szpitala, było koszmarem. Kiedy okazało się, że mnie oszukała, długo nie mogłam jej tego wybaczyć. Nigdy więcej pierwszego kwietnia nie próbowała robić mi żartów.

BOŻENA ROSZKOWSKA

- Kiedy byłam dzieckiem, to nie wymyślało się nic szczególnego, takie tam zwyczajne, drobne kłamstwa, że ktoś się pobrudził, albo że leci bocian. W sumie nigdy nikt nie oszukał mnie w jakiś oryginalny sposób. Ja natomiast, gdy miałam chyba z siedemnaście lat, nabrałam przyjaciółkę, że jestem w ciąży. Uwierzyła i szczerze martwiła się, jak ja to powiem rodzicom i swemu chłopakowi.

WIESŁAW BRUDA

- Moja córka urodziła się właśnie w prima aprilis. Kiedy siostra dzwoniła ze szpitala, żeby mnie o tym powiadomić, powiedziała, że Marta urodziła bliźniaki, chłopca i dziewczynkę. Przyszedł mi, że nieco mnie to przeraziło. Zajechałem do szpitala, a tam tylko jedno dziecko. Zanim żona zdążyła cokolwiek powiedzieć, ja już zacząłem cierpieć z powodu utraty synka. Myślałem bowiem, że umarł.

JOLANTA RYGULSKA

- Właściwie nie przypominam

sobie, czy zdarzyło się, żeby ktoś zdołał mnie tego dnia na coś nabrać, bo bywam w prima aprilis bardzo ostrożna i z dystansem podchodzę do tego, co wówczas słyszę.

WANDA

- Zawsze zapominam, że jest prima aprilis, i wierzę w te wszystkie głupstwa, które mówią

w radiu czy telewizji. Kilka razy oszukali mnie także mąż i dzieci, ale najbardziej zgłupiałam, gdy kiedyś przed laty rano zaszłam do biura, w którym wówczas pracowałam. Na drzwiach wejściowych zastaliśmy z kolegą wywieszkę: „Z powodu upadłości firmy biuro nieczynne do odwołania”. Okazało się, że ten żart zrobił nam szef.

BOLESŁAW ROMANIUK

- Nie daję się oszukiwać, chociaż podejrzewam, że gdy byłem dzieckiem, było inaczej. Sam oczywiście robię żarty, ale raczej drobne i nieszkodliwe.

IRENEUSZ

- Jakoś przed pierwszym kwietnia było losowanie totolotka. Dałem bratu wypełniony kupon, żeby zaniósł do kolektury, bo akurat byłem chory i nie mogłem sam tego zrobić. W prima aprilis wpada do mnie jak burza, na wpół przytomny i wrzeszczy na cały blok, że mam „szóstkę”. W rękę trzyma gazetę, wymachuje mi nią przed nosem i krzyczy, że sam mogę sprawdzić. Pokazuje mi zaznaczoną informację i palcem stuka w kupon. Jedna cyferka, druga, trzecia... No, mam „szóstkę”! Serce zabiło mi jak oszałałe. Pędzimy do kolektury, mówię kobiecie, że trafiłem „szóstkę”, ona za kupon i mówi, iż chyba mi się przyśniło. Tłumaczę jej, że przecież w gazecie jest informacja, sprawdziłem. Babka patrzy na mnie jak na wariata, sięga po gazetę, którą wymachiwałem, i zaczyna się śmiać. Wszystko się zgadzało, miałem „szóstkę”, tylko że gazeta była sprzed miesiąca.

Notowała:

Anna Wasilewska

Za zgodą parku

CIĘCIA NAD WIGRAMI

Nad Wigrami, przy klasztorze, wycięto kilkadziesiąt dorodnych drzew. Kto i dlaczego to zrobił? Czy dyrekcja Wigierskiego Parku Narodowego, na terenie którego półwysep klasztorny leży, wiedziała o tym? - pytał nasz Czytelnik.

Postanowiliśmy sprawdzić ten sygnał. Rzeczywiście, nad brzegiem jeziora po prawej stronie klasztoru widać pnie świeżo ściętych drzew. Obok sterty jednakowej długości bali. W pobliżu, na ziemi, całe, jedynie poobrzynane z konarów i gałęzi, kilkumetrowe drzewa.

W czasie rozmowy z Bogumiłą Cieślukowską, kierującą ośrodkiem Ministerstwa Kultury i Sztuki w Wigrach, działającym na bazie poklasztornej zabytko-

wego zespołu, dowiedzieliśmy się, że pas gruntu między murami obiektu a jeziorem należy do wspólnoty wiejskiej, która od pewnego czasu przymierzała się do zrobienia porządku nad brzegiem. Uporządkowanie tego leżącego tuż przy klasztorze terenu sugerowali także goście wypoczywający w ośrodku. A że porastające brzeg olszyny to samosiejki, których nikt nigdy nie przecinał i rosły jak chciały, Bogumiła Cieślukowska postanowiła wziąć sprawę w swoje ręce. Zwróciła się do sołtysa wsi z propozycją zwołania zebrania wiejskiego, podczas którego zaproponowała przerzedzenie drzew. Mieszkańcy chętnie się zgodzili, sami pewnie nigdy by się za to nie zabrali. Postawili tylko jeden warunek - chcą dostać drewno. Chcieli z niego zrobić nowe płyty wokół własnych zabudowań i ewentualnie deski na szalunek;

tak jak i klasztor, tak i oni chcą przygotować się do pobytu papieża w Wigrach.

Na wycinkę zgodził się też Wigierski Park Narodowy.

- Już od dawna planowaliśmy to zrobić - mówi dyrektor WPN **Zdzisław Szkiroć**. Drzewa rosnące nad brzegiem zasłaniały widok z dziedzińca klasztoru na jezioro i z jeziora na klasztor. Trzeba go było trochę odsłonić. Drzewa do wycięcia wybierali fachowcy. Dodatkowo kilka egzemplarzy wyznaczył sam dyrektor Szkiroć. - Byłem na miejscu i stwierdziłem, że aby osiągnąć zamierzony cel, trzeba jeszcze bardziej je przerzedzić - opowiada.

Ostatecznie z brzegu zniknęło około trzydziestu olszyn. Z terenu zespołu poklasztornego



Fot. Z. Gałaszewski

też usunięto kilka, bo ich korzenie zaczynały rozsadać stare mury. Ostatnie sztuki padły kilka tygodni temu. Wspólnota wiejska miała je podzielić między siebie, ale zaraz pojawiły się nieporozumienia, dlatego też postanowiono odprzedać je do tartaku. Ten jednak nie był zainteresowany ich kupnem.

- To byle jakie drewno - mówi **Bogumiła Cieślukowska**, która ostatecznie w imieniu ośrodka odkupiła od wspólnoty wszystkie pnie. Zapłaciła 100 złotych za metr. Lepsze bale potnie się na deski i będą na ogrodzenie, a pozostałe spali się na ogniskach. Na wspomnianym pasie ziemi jest wydzielone do tego miejsce, z paleniskiem, ławeczkami, gdzie wypoczywający w ośrodku podczas sezonu ludzie spędzają wieczory. Ośrodek zwykle zapewnia im drewno. I zawsze ma z tym kłopoty. (am)

OD JAJKA DO PISANKI

W suwalskim Muzeum Okręgowym odbyło się drugie spotkanie w ramach lekcji muzealnych. Tym razem uczniowie z klas drugich i trzecich Szkoły Podstawowej nr 1 spotkali się z Krystyną Cieśluk - znaną od wielu lat twórczynią ludową, organizatorką i kierowniczką muzeum sztuki ludowej w Lipsku nad Biebrzą w powiecie augustowskim.

Najmłodszy mieli okazję poznać cały cykl powstawania pisanek charakterystycznych dla tradycji Suwalszczyzny i północno-wschodniego regionu Polski. Dziś tradycyjne metody zdobienia uległy już znacznym zmianom, zostały u współczesnione w tech-

nice i metodach barwienia jajek. Na przykład chcąc zapewnić pisanke dłuższy żywot, wydmuchuje się z niej zawartość i barwi tylko skorupkę. Niegdyś pisaną wielkanocną było pomalowane i ugotowane jajko, które służyło jako prezent dla chrześniaków i narzeczonych czy też do zabawy w tzw. „wybitki”, a w końcu zostawało zjedzone.

Krystyna Cieśluk pokazała dzieciom, jak wykonać wydmuszkę. Jest to bardzo proste. Wystarczy tylko zrobić w nim ostrą igłą dwie dziurki i przytknąć miękką końcówkę węży od pompki materacowej, aby - nie nadwierżając płuc - usunąć żółtko i białko. Oczywiście jajka muszą być dokładnie umyte, aby dobrze wchłonęły barwnik.

Dzieci nie mogły się doczekać prób swojej twórczości. Jajko to nie kartka papieru. Trzeba trzymać je delikatnie, a jednocześnie „pisać” po nim zdecydowanie i szybko, żeby wosk nie zastygł. Dziś jajka „pisze się” szpilką wbitą w patyczek i umoczoną w rozgrzanym wosku (koniecznie prawdziwym!). Nasza tradycja to komponowanie wzorów, które są kombinacją przecinków prostych i zakrzywionych bądź kropek. Tak też dzieci robiły. Potem była radość z kolorowania pisanek. Pod czujnym okiem pani Krystyny biły to najczęściej jak należy, choć niektóre zbyt szybko mieszały barwniki, niestety one wniknęły w skorupkę. W rezultacie otrzymywały kolor nijaki.

Tworzenie pisanek nie jest sprawą łatwą. Wymaga koncentracji i zdolności manualnych. Do tego na nietypowej powierzchni trzeba skomponować z wosku oryginalny wzór, aby jajko wyglądało ładnie z każdej strony.

Sądząc z zainteresowania dzieci tematem, przed Wielkanocą mamy będą musiały przygotować im zarówno surowiec, jak i zaplecze, aby mogły one wykorzystać swoje umiejętności i wiedzę zdobytą na lekcji w muzeum. (ag)



Uczennice klasy IIc ze Szkoły Podstawowej nr 1 przystępują do pracy.

ŻYĆ BEZPIECZNIE

Miejska Komenda Policji 20 marca zorganizowała w Szkole Podstawowej nr 5 rejonowe eliminacje trzeciej już edycji konkursu dla klas IV - VI szkół podstawowych „Jak żyć bezpiecznie?”. Popularyzuje on wśród młodzieży bezpieczne metody zachowania się na co dzień - w domu, na podwórku i ulicy, w szkole itp.

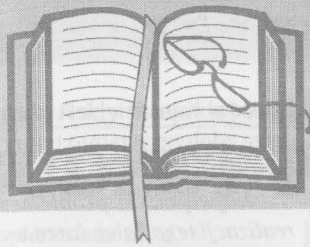
W rywalizacji wzięło udział 12 reprezentacji szkół suwalskich i powiatu ziemskiego wyłonionych w I etapie na poziomie szkolnym. Warunkiem uczestnictwa w II etapie było dostarczenie przez poszczególne szkoły pracy plastycznej na temat szkodliwego działania alkoholu, nikotyny i narkotyków. W sobotnich eliminacjach wszyscy zawodnicy uczestniczyli w sprawdzianie pisemnym oraz konkurencjach sprawnościowych, np. rzutach lotką do tarczy, skokach w miejscu czy biegach w workach.

Eliminacje rejonowe wygrała reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 1, wyprzedzając SP 5 i SP Zielone Kamedulskie. Wezmą one udział w finale, który odbędzie się 17 kwietnia br. w Szkole Podstawowej nr 1.

Tekst i foto: (zg)



Drużyna gospodarzy.



DOBRZY W OBRONIE

W Liceum Ogólnokształcącym nr 1 podsumowano Szkolny Konkurs Wiedzy Obrony Cywilnej. Zorganizowano go w celu popularyzacji wśród młodzieży patriotycznego i obronnego wychowania oraz rozwijania umiejętności samoobrony w przypadkach zagrożenia bezpieczeństwa państwa w czasie pokoju i wojny.

W rywalizacji uczestniczyło 75 uczniów z 10 pierwszych i drugich klas. Był to pisemny sprawdzian obejmujący trzy działy tematyczne - obrona cywilna, ratownictwo i pomoc sanitarna oraz ekologia. Maksymalnie można było uzyskać 68 punktów. Konkurs wygrał **Paweł Majewski** (I d) zdobywając 56,5 pkt. Kolejne miejsca zajęli: **Ewelina Stygar** (II d), **Aneta Barszczewska** (II b), **Anna Łanczkowska** (II b), **Jadwiga Pietrolaj** (II d), **Katarzyna Jasionowska** (I b). Cała zwycięska szóstka otrzymała dyplomy, nagrody i upominki ufundowane przez sponsorów - prezydenta Suwałk **Grzegorza Wołgiewicza**, starostę powiatu ziemskiego **Beatę Ordonowską**, dyrektora suwalskiego oddziału Banku Zachodniego **Józefa Smarżewskiego** i przedstawiciela Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej **Stanisława Łobacza**. Uczniowie, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca, mają gwarantowaną na koniec roku ocenę celującą z przysposobienia obronnego pod warunkiem otrzy-

mania w I semestrze oceny co najmniej dobrej. W rywalizacji grupowej najlepsze okazały się klasy II e, I d i II d.

Konkurs przygotowali nauczyciel przysposobienia obronnego **Marian Malinowski** oraz uczennice z klasy II a - **Anna Stara-**

nowicz i **Marzena Rusanowska** z II a.

Tegoroczny konkurs miał charakter wewnętrzzszkolny. W poprzednich latach odbywały się jeszcze finały wojewódzkie, w których reprezentanci LO nr 1 zajmowali czołowe miejsca - w 1995 r. - I i III, rok później - I i V, a w 1997 r. - I miejsce.

Tekst i foto: (zg)



Od prawej: **Paweł Majewski**, **Ewelina Stygar**, **Aneta Barszczewska**, **Anna Łanczkowska**, **Jadwiga Pietrolaj**, **Katarzyna Jasionowska**.

HARCERSKIE I SZKOLNE ŚPIEWANIE

Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 6 zdominowały tegoroczny XXI Hufcowy Przegląd Piosenki Harcerskiej i Szkolnej, który 20 marca zorganizowała suwalska Komenda Hufca ZHP. Podopieczni Marka Zborowskiego-Weychmana zdobyli aż sześć nagród.

W przeglądzie wzięło udział 24 wykonawców z Suwałk - 14 solistów i 10 zespołów. Każdy z nich prezentował po dwa utwory. Jurorzy pod uwagę brali m.in. dobór repertuaru, emisję głosu i aranżację. Dzieci były oceniane w trzech kategoriach wiekowych.

Najwięcej, bo aż dziesięciu uczestników, zaprezentowało się w kategorii klas I-III.

Najlepszym zespołem okazały się „Bardzo Małe Beciaki” z SP 6. Drugą nagrodę jury przyznało „Bemolkom” z SP 11. Natomiast najlepszymi małymi solistami zostali **Dorota Kierejsza**, **Kacper Zborowski-Weychman** i **Natalia Nikšcin**, wszyscy z SP 6. Ich koledzy z „Małych Beciaków” zwyciężyli wśród zespołów z klas V-VIII, a drugie miejsce wyśpiewał sobie „Intruz

III” z SP 9. Najlepszymi solistami w tej kategorii zostali **Emilia Tarasiewicz**, **Adrian Pietraszkiewicz** (oboje z SP 6) i **Monika Kasiborska** z SP 9.

Szkoły ponadpodstawowe i drużyny starszoharcerskie reprezentowało ośmiu wykonawców. Jury pierwsze miejsce przyznało „Dziewczynom” z II LO, drugie „Bik Bitowi” z Młodzieżowego Domu Kultury, a trzecie - zespołowi „Animus”. Natomiast „Migdałki” i V Drużyna Harcerska „Fatum”, które zostały nagrodzone wśród zespołów starszoharcerskich, wezmą udział w kwietniowym Chorągwanym Przeglądzie Piosenki Harcerskiej w Białymstoku.

Na początku maja nagrodzone dzieci będą walczyły o „Wigierskie Muszelki” podczas przeglądu regionalnego. (aw)

Co miesiąc tytuł mistrzów

WYTAŃCZYĆ JAK NAJWIĘCEJ

Jarosław i Ewa Przekopowie z Suwałk na Mistrzostwach Polski Zawodowych Par Tanecznych w dziesięciu tańcach, które odbyły się 13 marca w Warszawie, wywalczyli tytuł drugich wicemistrzów Polski. Przed nimi znalazły się dwie pary warszawskie - Mariusz Grzejszczak i Beata Konoprowska-Grzejszczak oraz Rafał Konopacki i Anna Radziwonowicz. Turniej ten jest najbardziej prestiżową imprezą taneczną w naszym kraju. Jego mistrzowie i wicemistrzowie są najlepszymi tancerzami w Polsce w łącznej punktacji w tańcach standardowych i latynoamerykańskich.

Suwalczanie mają w tym roku ambitne plany. Czekają ich wiele bardzo poważnych zawodów. Już na przełomie marca i kwietnia

wystąpią na turnieju, tym razem towarzyskim, w Warszawie. Później będą wyjazdy zagraniczne. W dniach 8-9 maja wezmą udział w Open Bavary - bardzo poważnym turnieju w Niemczech. Z Polski wystartują tam cztery pary taneczne. Potem suwalczanie pojedą do Blackpool w Anglii na największy turniej na świecie, w którym uczestniczy ponad 600 par. Stamtąd do Londynu. W czerwcu czeka ich duży turniej we Włoszech. Natomiast w lipcu lub sierpniu chcą pojechać na dwa szkolenia do Holandii i przygotować tam nowy show w tańcach standardowych i latynoamerykańskich. Chcieliby też uczestniczyć w Londynie w zajęciach z dziesięciokrotnymi mistrzami świata Marcusem i Karen Hilto-

nami. Na przełomie sierpnia i września wystąpią na Open Germany, bardzo dobrym i silnie obsadzonym turnieju w Niemczech. W październiku będą Mistrzostwa Polski w Tańcach Standardowych, Latynoamerykańskich i Show oraz Mistrzostwa Europy w Paryżu. W listopadzie wystąpią na Mistrzostwach Świata w 10 tańcach w Holandii i Mistrzostwach Świata w Show

Dance w Kanadzie. Jest to nagroda za zdobyte ostatnio tytuły wicemistrzów Polski.

- Największym problemem w realizacji tego kalendarza występów będą pieniądze - mówi **Jarosław Przekop**. - Mam nadzieję, że władze Suwałk nas wspomogą, żebyśmy mogli reprezentować nasze miasto i kraj na turniejach zagranicznych.

(ag)



BUDŻET PRZETRWANIA I NADZIEI

W piątek odbyła się kolejna sesja rady powiatu ziemskiego. Najważniejszym jej tematem było zatwierdzenie budżetu na bieżący rok. - Jest to budżet przetrwania - powiedziała dziennikarzem starosta **Beata Ordonowska**. - Dodatkowo obciąża nas wypłata „trzynastek” dla byłych pracowników Urzędu Rejonowego. Brakuje nam pieniędzy na Dom Dziecka w Pawłowie. Możemy wyżyć mieszkając w nim dzieci tylko do połowy kwietnia. Nie dostaliśmy ani grosza na kulturę. Lepiej jest z finansowaniem oświaty, chociaż przydałoby się znaleźć pieniądze na remont ogrzewania szkoły w Dowspudzie.

- Nie mamy też pieniędzy na inwestycje drogowe - dodał przewodniczący rady **Jan Racis**. - Stać nas zaledwie na bieżące utrzymanie dróg powiatowych. Mam jednak nadzieję na pomoc budżetów województwa i państwa.

Tegoroczny budżet powiatu ziemskiego wynosi 7 mln zł. Największy w nim udział mają oświa-

ta (2500 tys. zł), utrzymanie starostwa (1500), drogi (1400), budownictwo (600), opieka społeczna (567), gospodarka mieszkaniowa (93), leśnictwo (88), turystyka i wypoczynek (22).

Starostwo będzie starało się o pieniądze na współfinansowanie z miastem Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki, biblioteki i muzeum, które świadczą usługi kulturalne na rzecz mieszkańców powiatu.

Radni wiele czasu poświęcili też poprawie organizacji służby zdrowia - zwłaszcza w Przerosli, gdzie mieszkańcy są zbulwersowani sprawą wyboru lekarza pierwszego kontaktu. Obawiano się też, czy suwalski Zakład Opieki Zdrowotnej spełni oczekiwania społeczeństwa. Mówili o tym radni **Sławomir Małachowski** i **Zygmunt Sowul**. Na ich zapytania odpowiadali, często wymijająco, wicedyrektor suwalskiego Oddziału Podlaskiej Kasy Chorych **Barbara Konopko** i dyrektor ZOZ **Janusz Fic**.

(zg)

NOWE

STRUKTURY TERYTORIALNE OPZZ

Z końcem lutego br. ukonstytuowały się nowe władze w strukturach powiatowych OPZZ w Suwałkach. W wyniku reformy administracyjnej kraju obszar działania rad wojewódzkich OPZZ dostosowany został do nowego podziału administracyjnego kraju. Wraz z likwidacją województwa suwalskiego przestała istnieć Rada Wojewódzka OPZZ w Suwałkach. W jej miejsce powstała Rada Powiatowa OPZZ, obejmująca zasięgiem działania obszar powiatu suwalskiego.

Poprzez swoich przedstawicieli rada skupia w sobie 7 branż: służbę zdrowia, łączność, górnictwo (kopalnia kruszywa), oświatę, gospodarkę komunalną, transport i handel. Przewodniczącym

nowych struktur związku jest **Jerzy Baliński** (były przewodniczący Rady Wojewódzkiej), a funkcję zastępców sprawują **Andrzej Todorski** (ZNP) oraz **Kazimierz Perkowski** (szpital wojewódzki). Głównym zadaniem rady jest reprezentowanie szeroko rozumianych interesów pracowniczych wobec pracodawców oraz administracji państwowej i samorządowej. Na ostatnim posiedzeniu rada przyjęła program działania na lata 1999-2003 oraz powołała cztery stałe komisje problemowe.

Biuro Rady Powiatowej OPZZ mieści się przy ul. Kościuszki 96 w Suwałkach, tel. 566-28-61, i czynne jest codziennie w godz. 7.00-15.00.

Zdzisław Przelomiec

X sesja Rady Miejskiej w Suwałkach

BUDŻET PRZYJĘTY

Dokończenie ze str. 6

Andrzeja Skalskiego. - *W drobniejszych sprawach szefowie klubów zabierają głos, a przy absolum jest cisza - zauważył.*

Budżet na 1999 rok

- *Będzie to najważniejsza decyzja w tej kadencji - rozpoczął dyskusję przewodniczący **Andrzej Kolenkiewicz** - bo wskaże nam drogę rozwoju miasta.*

Zmiany, które zaszły w bieżącym roku, spowodowane wprowadzeniem reform, zdeterminowały kształt budżetu. Zakłada on dochody w wysokości 1028.026 zł (o 76 proc. więcej, niż osiągnięto w roku ubiegłym), a wydatki - w kwocie 108.536.785 zł. Miasto z dniem 1 stycznia przejęło szereg zadań, dotychczas nie prowadzonych (m.in. szkolnictwo ponadpodstawowe, inspekcje sanitarną i weterynaryjną, instytucje kultury, nadzór budowlany, straż pożarną i policję, Dom Pomocy Społecznej, utrzymanie, konserwację i budowę wszystkich dróg w granicach administracyjnych miasta). Znalazło to odbicie w planie wydatków. Najwięcej (50,3 proc. budżetu) pochłonie oświata. Natomiast inwestycje to trochę ponad 10 proc. całego budżetu.

- *Jest to budżet pasywny i konsumpcyjny, nie kreuje rozwoju miasta. Nie możemy go poprzeć* - stwierdził szef klubu „AWS - Dobro Wspólne” **Zbigniew Filipkowski**, przytaczając jednocześnie długą listę problemów, które należałoby rozwiązać.

- *Wszyscy wiemy, co należy w tym mieście zrobić* - replikował przewodniczący rady. - *Mamy jednak tyle pieniędzy, ile mamy. Łatwo jest wskazywać potrzeby, tylko skąd wziąć pieniądze na ich zaspokojenie.*

Na to pytanie próbował odpowiedzieć w swoim dwudziestominutowym wystąpieniu lider klubu „Przymierze dla Suwałk” **Jarosław Zieliński**. Wytknął też projektowi budżetu szereg błędów formalno-prawnych, technicznych i merytorycznych. Proponował zmniejszyć wydatki na administrację rządową i samorządową, a uzy-

skane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na zajęcia pozalekcyjne, dodatki motywacyjne i pomoce dydaktyczne w placówkach oświatowych. Inwestycje w większej części powinny wiązać środki własne z zewnętrznymi. W budżecie zabrakło mu też konkretnej propozycji inwestycyjnej na bieżący rok. - *Nie stawiam wniosków formalnych, bo i tak będę przegłosowany, gdyż koalicja ma większość - konkludował. - Niech będzie to głos opozycji na rzecz przyszłości.*

Prezydenci odpierali zarzuty, wyjaśniali.

- *Jako prezydent od spraw inwestycyjnych odczuwam kryzys*



Fot. Z. Galaszewski

tak jak wszystkie przedsiębiorstwa - stwierdził wiceprezydent **Mieczysław Grnyo**. - *Musimy przede wszystkim dokończyć to, co rozpoczęto w roku ubiegłym, i budowy, które przeszły do nas z budżetu wojewody, czyli szkołę na os. Północ, sale gimnastyczne przy Zespole Szkół nr 1 i Zespole Szkół Rolniczych, ul. Bulwarową.*

- *Prawie 11 milionów złotych dokładamy z naszego budżetu do subwencji oświatowej* - dodał wiceprezydent **Mieczysław Jurewicz**.

Prezydent **Grzegorz Wołagiewicz** wyjaśniał, że budżet jest zrównoważony, aby zabezpieczyć możliwość dokonywania zmian i ewentualnego dofinansowania zadań przejętych z dniem 1 stycznia, a w przypadku stwierdzenia poważnego niedoszacowania móc uzupełnić niedobory poprzez zaciągnięcie kredytu. Niezbędne więc będą korekty.

- *Lewicy ten budżet też nie odpowiada, ale jest to budżet przetrwania* - stwierdził szef klubu **SLD Ryszard Olów**.

- *To rzeczywiście budżet kon-*

sumpcyjny - dodał radny **Józef Hryniewicki**. - *Jest on o 25 proc. niedoszacowany, więc jak może być budżetem rozkwitu. Wiadomo, że powiększyła się strefa biedy i wzrasta bezrobocie.*

Ostatecznie za przyjęciem budżetu opowiedziało się 20 radnych. Sześciu było przeciwnych i tyle samo wstrzymało się od głosu.

Sprawy różne

Radni podjęli też kilka innych uchwał.

Na mienie komunalne przejęto działkę o pow. 0,3639 ha, której właścicielka, będąca osobą w podeszłym wieku, nie jest w stanie uprawiać, a podatek od nieruchomości stanowi zbędne ob-

ciążenie jej budżetu.

Podwyższono kapitały zakładowe Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji poprzez przekazanie im wszystkich inwestycji wykonanych przez miasto w zakresie, który należy do tych jednostek.

Dyrektorów suwalskich szkół ponadpodstawowych upoważniono do powołania w roku szkolnym 1998/1999 przewodniczących komisji egzaminacyjnych do przeprowadzenia egzaminów z nauki zawodu i przygotowania zawodowego.

Przyjęto rezygnację radnej **Barbary Dąbrowskiej-Szmulik** z członkostwa w Komisji Porządku Publicznego Rady Miejskiej.

Nowa instytucja

W związku z przejęciem przez miasto dodatkowych zadań, wynikających z ustaw reformujących administrację publiczną, Zarząd Miasta uznał za konieczne i uzasadnione powołanie jednostki budżetowej, która realizowałaby za-

dania własne i zlecone w zakresie inwestycji, dróg, komunikacji i ochrony zieleni miejskiej. Stosunkiem głosów 21 „za”, jeden „przeciw” i 7 „wstrzymujących się” radni powołali z dniem 1 kwietnia Miejską Dyрекcję Inwestycji i Komunikacji. Powstała ona z przekształcenia Zarządu Dróg Miejskich. Przejmie też zadania prowadzone dotychczas przez Wydział Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta.

Interpelacje

Na ostatniej sesji interpelacji było niewiele. Radny E. Soboń w imieniu mieszkańców Suwałk pytał, kiedy będzie posterunek w centrum miasta. Prezydent **Wołagiewicz** odpowiedział, że w tym roku Zarząd Miasta nie przewiduje takiego rozwiązania. Jednym z powodów jest brak pieniędzy. Na dworcu PKS jest policyjny punkt przechodni, który spełnia oczekiwania prewencyjne.

Radny **Soboń** chciał jeszcze wiedzieć, kiedy Zarząd Miasta zmodernizuje ul. Waryńskiego, żeby mieszkańcy nie byli opryskiwani błotem przez przejeżdżające samochody. Wiceprezydent **Grnyo** wyjaśnił, że w budżecie na modernizację tej ulicy przeznaczono 150 tys. złotych.

Radny **Andrzej Matusiewicz** zapytał, jakie szkolenia przygotowano dla dyrektorów szkół w związku z reformą oświaty. - *Zróbmy coś sami, a nie oglądamy się na innych* - apelował. Wiceprezydent **Jurewicz** odpowiedział, że pieniądze na ten cel są w kwotach przeznaczonych w budżecie na doksztalcenie. Radny **Matusiewicz** poinformował też o możliwościach bezpłatnej organizacji takich szkoleń.

Radny **Grzegorz Kalejta** chciał wiedzieć, co planuje się zrobić z budynkiem po zakładzie fotograficznym przy ul. Waryńskiego. Jak zagospodaruje się plac przy budynku Suwalskiej Specjalnej Strefy Gospodarczej i teren obok rozbieranej właśnie kamienicy. - *Budynek zostanie odrestaurowany* - odpowiedział wiceprezydent **Grnyo**.

Następna sesja odbędzie się 31 marca. Radni zatwierdzą na niej nowy regulamin organizacyjny Urzędu Miasta.

Anatolia Gagacka

ŚLADEM FELIETONU

Panie Redaktorze

W „Tygodniku Suwalskim” z 17 marca br. przeczytałem kilka „cierpkich” uwag na temat prowadzenia remontów przez spółdzielnię, którą kieruję. Felietonistka Zocha przypominała mi, że wyłonienie taniego wykonawcy to nie wszystko, że parę szczegółów, o których zapomniałem, mogło znacznie zmniejszyć uciążliwości związane z remontem i że niektóre prace rzemieślnicy wykonują kilkakrotnie.

Proszę więc, aby poinformował Pan Zochę, że jej krytykę przyjmuję, że o planowanych remontach mieszkańcy będą wiedzieli wcześniej, a ich termin będzie dobierany staranniej.

Skorzystam również z ostatnich doświadczeń i w przyszłości wykluczać będę z przetargu wykonawców - partaczy. Niestety o ich sumienności przekonujemy się dopiero po wykonaniu zlecenia. Pozostaje wówczas egzekwowanie jakości aż do ponownego wykonania robót włącznie.

Mam nadzieję, że działania, które podjąłem w tym zakresie, oszczędzą w przyszłości zdrowia zarówno mieszkańcom, jak i pracownikom naszej spółdzielni.

Z wyrazami szacunku

Tadeusz Szymańczyk

prezes Zarządu
Międzyzakładowej Spółdzielni
Mieszkaniowej w Suwałkach

DYREKTORZE, PREZESIE, CZYTELNIKU...

CZY WIESZ, ŻE:

TYGODNIK SUWALSKI

to najlepiej sprzedające się
w Suwałkach pismo lokalne.

Najniższa w regionie cena ogłoszeń:

ramkowe - 1 zł/cm kw. + VAT,
drobne - 0,60 zł za słowo + VAT.

BABSKIE POGADUCHY

COŚ WIELKANOCNEGO

Siadłam nad kartką i dumam. Tyle to już o tych świętach napisano, że doprawdy trudno być oryginalną. A wypadaloby. Naczytałam się w prasie o zwyczajach wielkanocnych, co jeszcze bardziej zmąciło mi pomysł na ten felietonik. Kiedy zaczynam zdanie o pisankach, zajaczkach czy palemkach, to od razu słyszę Marylę Rodowicz i jej przebój (niemalże każda jej piosenka to przebój): „Ale to już było...”

Co jest najważniejsze podczas każdego święta? Moim babskim zdaniem - atmosfera, tradycje, a

dopiero na końcu to całe zawieranie kulinarno-porządkowe, choć też nie da się tego pominąć. Smutne jest to, że kolejność często bywa odwrotna.

Każdy dom to inna kultura życia, inne tradycje, to coś charakterystycznego tylko dla tej rodziny, „coś”, co tworzy klimat każdej „najmniejszej komórki społecznej”. Nie namawiam do odrywania głowy rodziny od trzepania dywanów, a pań od wypieku mazurków i organizowania rodzinnych spotkań przy malowaniu jajek. Niechaj to będzie drob-

JAKI LOS CZEKA KOLBET?

Wielkanoc budzi w sferze duchowej nadzieję wiernych na lepsze życie pozagrobowe. Jednak nim to nastąpi, trzeba przeżyć kilkadziesiąt lat na tym ziemskim padole. Wiadomo, że pełnej sprawiedliwości nigdy tu nie ma, ale gdy dowiedziałem się, że również suwalski KOLBET jest zagrożony upadłością, to pogłębiła się moja niewiara w sens polskich przekształceń własnościowych.

KOLBET poznałem na początku lat osiemdziesiątych, gdy rodziła się „Solidarność”. Obok suwalskiego PKS działała tam wówczas najprężniejsza komisja zakładowa „S”. W trakcie strajku, gdy siedziba Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego była w KOLBECIE, poznałem bliżej część jego pracowników. Byli to świadomi i odpowiedzialni robotnicy, odbiegający od wizerunku prymitywnego robota. Mimo rewolucyjnej atmosfery potrafili docenić swoich - chociaż nomenklaturowych - zwierzchników. Liczyła się ich kompetencja i zaangażowanie w rozwój zakładu.

Po roku 1989, w nowej rzeczywistości ustrojowej kierownictwo i szeregowi pracownicy KOLBET-u nie stali z założonymi rękami. Nierzadko ze sporem wyrzeczeniem wykupili akcje i sprywatyzowali zakład, licząc,

że podolają nowym rynkowym wyzwaniom. Aż 90 proc. pracowników stało się akcjonariuszami, wierząc w sens prywatyzacji i odgórne zapewnienia, że tworzą podwaliny swej lepszej przyszłości. Firma się unowocześniła i uzyskała stosowne atesty na produkowane tam kolejowe podkłady strunobetonowe. Mają one europejski poziom. Niestety, w tym roku ich główny odbiorca - PKP - zrezygnowały z zakupu podkładów.

Można się domyślić, że podłożem tego są trudności budżetowe państwa i ogólny poreformatorski bałagan. W tej sytuacji ponad 200-osobowa załoga nie ma co robić. Czyżby czekał ją bezrobotnych, zdanych jedynie na zasiłki, z których tak trudno utrzymać rodzinę?

Gdy rozwojem kraju rządzi rynkowy przypadek, gdy brak jest wizji rozwoju gospodarczego w dłuższej perspektywie czasu, to w zasadzie trudno cokolwiek planować. Nawet doświadczony i kompetentny dyrektor Jerzy Wawruk i jego załoga niewiele są w stanie zdziałać.

Czyżby kolejny duży suwalski zakład pracy miał upaść? Czy tylko ewentualne przejęcie go przez obcokrajowca może stanowić szansę na perspektywę poddańczego przeżycia we własnym kraju?

Jerzy Br...

ny element, ale własny. Wiem, że w domu pana Witolda (pozdrawiam i wpraszam się na pogaduchy) dojrzewa kwas chlebowy, tak rzadko goszczący na naszych stołach, a tam jest co roku. Pani Ewa z rodziną drugiego dnia wyjeżdża choć na trochę do lasu w poszukiwaniu wiosny. Od niepamiętnych czasów w domu mojej cioci było domowe piwo (dzisiaj można by rzec - bezalkoholowe) robione z podpiwku i drożdży, choć różnych napojów ci u nas dostatek. Sztuką jest zawsze otwieranie butelek, takich starego typu, oczywiście. Jeśli nie do lasu, nie „wybitki”, to pójdźmy

choć na spacer między jednym daniem a szóstym. Nie przepadam za zwyczajami amerykańskimi, ale tym razem coś tam z nich uszczęknę i dla siebie. Chodzi o zwyczaj chowania i znajdowania jajek. Dzieciaki (i nie tylko) będą miały radochę, a dla zwycięzcy będzie oczywiście nagroda.

Takiego małego „czegoś”, co odróżnia jedną rodzinę od drugiej, czegoś, co nie pozwala, by święta i inne uroczystości spędzać tylko przy stole lub - co gorsza - dodatkowo jeszcze przed telewizorem

życzy

Zocha

Straż Miejska w Suwałkach

przypomina o obowiązkach wynikających z uchwały Rady Miejskiej Nr XXXIII/258/97 z dnia 30 kwietnia 1997 r. w sprawie zasad utrzymywania czystości i porządku na terenie miasta Suwałk.

Obowiązki właścicieli nieruchomości:

1. Każdy właściciel nieruchomości ma obowiązek wyposażenia nieruchomości w pojemniki do gromadzenia odpadów komunalnych drobnych, oddzielnego gromadzenia odpadów wielkogabarytowych.
2. Z obowiązku wymienionego w pkt. 1 zwolnieni są właściciele nieruchomości stanowiących działki budowlane do czasu rozpoczęcia budowy pod warunkiem, że na działce tej nie jest prowadzona działalność gospodarcza.
3. Właściciele nieruchomości zobowiązani są do okazywania Straży Miejskiej i upoważnionym pracownikom samorządowym wiarygodnych dokumentów dotyczących postępowania z odpadami komunalnymi stałymi i ciekłymi.
4. Osobom, o których mowa w pkt. 3, właściciel nieruchomości ma obowiązek przedstawić do wglądu aktualną umowę z firmą wywozową lub potwierdzenie przyjęcia odpadów do zakładu wykorzystywania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych stałych i ciekłych, wraz z dowodami płacenia.
5. Właściciele nieruchomości wielomieszkańcowych (ZBM, spółdzielnie mieszkaniowe i inne) rozliczają się z kosztów odbioru i wywozu odpadów z lokatorami we własnym zakresie.
6. Wprowadza się obowiązek podłączenia istniejących obiektów budowlanych przez właścicieli i na ich koszt do kanalizacji sanitarnej, jeżeli warunki techniczne na to pozwalają. W przypadku braku takiej możliwości należy je wyposażać w bezodpływowe szczelne zbiorniki (szamba) przeznaczone do gromadzenia odpadów komunalnych ciekłych.
7. Na każdego użytkownika posiadłości, o której mowa pkt. 6, nakłada się obowiązek systematycznego opróżniania zbiorników (szamb) do gromadzenia ścieków domowych i niedopuszczanie do przepelniania ich oraz zakaz wylewania ścieków na powierzchnię terenu lub do gruntu.
8. Zabrania się podłączania urządzeń kanalizacji sanitarnej do kanalizacji deszczowej.

63/99



Powszechny Bank Kredytowy Oddział w Suwałkach

*Wszystkim naszym Klientom z okazji
Świąt Wielkanocnych wszelkiej
pomyślności, zdrowia oraz
radosnych chwil i udanego
świątecznego odpoczynku*

życzy

Twój Bank

60/99

Straż Miejska w Suwałkach

przypomina o obowiązkach wynikających z uchwały Rady Miejskiej Suwałk nr XXVII (218) 96 z dnia 13 XI 1996 r.

I. Osoby posiadające na obszarze miasta psy są zobowiązane:
1. Zgłosić psa do rejestracji oraz zaopatrzyć go w znaczek rejestracyjny.

2. Przestrzegać przepisy sanitarno-porządkowe, aby nie spowodować zagrożenia zdrowia i życia mieszkańców miasta, tj. usuwać zanieczyszczenia spowodowane przez psa w miejscach służących do wspólnego użytku (klatki schodowe, inne pomieszczenia, place i podwórka).

3. Przy wyprowadzaniu - prowadzić psa na smyczy lub w kagańcu. Zwolnienie psa ze smyczy jest dozwolone jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko w wypadku, gdy posiadacz psa ma możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad jego zachowaniem się.

II Zabrania się wprowadzania psów do sklepów i lokali gastronomicznych, aptek, pomieszczeń służby zdrowia, pomieszczeń biurowych oraz innych obiektów, których administracja wprowadzi taki zakaz.

III Winni naruszania nakazów zawartych w niniejszej uchwale podlegają odpowiedzialności jak za wykroczenia.

59/99

Zarząd Miasta Suwałk

ogłasza

przetarg nieograniczony na remont pomieszczeń biurowych Miejskiej Dyrekcji Inwestycji i Komunikacji w budynku przy ul. Sejneńskiej 82 w Suwałkach.

Przetarg obejmuje wykonanie:

- robót budowlanych, sanitarnych i elektrycznych zgodnie z kosztorysami ślepymi i specyfikacją istotnych warunków zamówienia.

Wadium w wysokości 2500 zł należy wnieść na konto w PBK O/Suwałki nr 11101532-778-3620-3-06 do dnia 6.04.1999 r. do godz. 9.00.

Materiały ofertowe można otrzymać w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. 133, na podstawie wniosku oferenta.

Osoba upoważniona do udzielania informacji szczegółowych jest Wiesław Kierejsza, tel. 5650-667 w. 43.

Oferty w zaklejonych kopertach z napisem: „Remont pomieszczeń biurowych MDliK” z podaniem ceny ryczałtowej wraz z kosztorysami szczegółowymi należy złożyć w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. 133, do dnia 6.04.1999 r. do godz. 10.00. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach w dniu 6.04.1999 r. o godz. 11.00.

64/99

SZUKASZ PRACY.

Zatrudnimy kobiety, mężczyzn oraz bezrobotnych. Zarobek do 7000. Gwarantowana dostawa i odbiór surowca. Oferta sprawdzona na 100%.

Materiał po otrzymaniu znaczka za 7,20.

„KAREXIM” skrytka 5/E3; 73-234 Łasko.

48/99

OGŁOSZENIA DROBNE

● Zlecimy pracę chałupniczą na cały rok. Gwarantowane zaopatrzenie i zbyt. Materiał po otrzymaniu znaczka za 6,40. Zgłoszenia do końca kwietnia. „Artcenter”, box 12/28, 66-500 Strzelce Kraj. 62/99

● Sprzedam mieszkanie w centrum Suwałk, parter, idealne na gabinet lub biuro. Telefon 565-03-42 wieczorem, po 20.00. 57/99

● Wykańczanie wnętrz. Solidnie. 567-90-75. 56/99



Tytuł prominentnych postaci na Suwalszczyźnie już dawno nie było. Na pierwszy wojewódzki zjazd Unii Wolności przyjechali jej czelowi działacze - **Tadeusz Mazowiecki, Jan Król, Donald Tusk**, obecni też byli podlaski wicewojewoda **Józef Klim** i marszałek województwa podlaskiego **Sławomir Zgrzywa** z AWS. Przyjechali, by przyrzec się, jak to sformułował „Kurier Poranny”, „Zmianie pokoleniowej w Unii Wolności”. **Zbigniew Nikitorowicz**, też młody, komentował dość okrutnie zmianę jako „Zejsię z marginesu”, bo *białostocka Unia Wolności to było dotychczas dobre towarzystwo starszych pań i panów. Sympatyczne rozmowy i wymiana poglądów, z którymi wszyscy mogli się zgodzić. Sympatyczni i nieszkodliwi. AWS traktował swego koalicjanta protekcyjnie, bo po pierwsze nie był mu w regionie potrzebny do rządu, a po drugie lekliwie artykułował swoje interesy. Młodzi, którzy wygrali, to m.in. nasza Barbara Klimiuk, której czego jak czego, ale lekliwosci zarzucić nie można, a że jest urodziwa i elokwentna, będzie potrafiła walczyć i o suwalskie, i o partyjne interesy. Powodzenia. W czasie obrad wypłynęła sprawa kandydatury na stanowisko wicewojewody podlaskiego - *dobrego Białorusina Olega Łatyszonka*. Unici wypowiedzieli się za, przez co jakby zmniejszyli szansę **Leszka Lewoca**. Jakby, bo on wciąż ma poparcie wicepremiera **Tomaszewskiego**. Chyba że stracił je po przegranych wyborach o funkcję prezesa ZChN na Suwalszczyźnie z 24-letnim **Dariuszem Kruszkim**. Inny premier - **Tadeusz Mazowiecki**, według „Gazety w Białymstoku”, zajął stanowisko wobec głośnego konfliktu o strażnicę w Puńsku. *Jego zdaniem, w gminie placówka graniczna jest potrzebna, ale nie musi mieścić się w puńskim ośrodku zdrowia i w samym Puńsku*. Tym samym praktycznie powtórzył to, co prezydent **Aleksander Kwaśniewski** powiedział podczas niedawnej wizyty na Litwie, skrytykował byłego premiera dziennikarz „Gazety Współczesnej”.*

Naruszenie praw Litwinów wciąż interesuje dziennikarza. **Jerzy Sławomir Mac** z poznańskiego „Wprost” uznał gorszący spór

o strażnicę w Puńsku, niszczenie zabytków sztuki cerkiewnej i antyukraińskie ekscesy, administracyjny opór przeciw dwujęzycznym tablicom, tolerancja wobec ludzi, ugrupowań i wydawnictw głoszących szowinizm - kompromitują Polskę w oczach świata, wywołują antypolskie reakcje za granicą i komplikują sytuację Polaków żyjących w krajach ościennych. Publicysta czarno też widzi losy ustawy o mniejszościach narodowych, *przeciwko której jest nie tylko PSL i skrajna prawica, ale również spora część AWS*. Sytuację Litwinów w Polsce skrytykował też **Vytautas Landsbergis** w wywiadzie udzielonym „Wprost”. Ten, bardzo ostatnio życzliwe nastawiony do nas polityk, uznał, że nie można nawet porównywać sytuacji mniejszości w obu krajach. *W Polsce nie ma odpowiedniego ustawodawstwa, nie ma poparcia dla szkolnictwa narodowego. Nie przewiduje się takich środków finansowych na druk podręczników w języku litewskim. Kiedy rok temu byłem na sesji Zgromadzenia Polsko-Litewskiego, z dumą pokazywano nam nowy podręcznik historii Litwy dla szkół litewskich w Polsce, mówiąc, że to już czwarty podręcznik. Byłem zdziwiony, gdyż na Litwie wydrukowano już 140 podręczników w języku polskim na koszt państwa. Nigdzie na Litwie nie widziałem w odniesieniu do Polaków tego, co wypisywano na murach w Sejnach: „Litwini do gazu”.*

Na szczęście wielkimi krokami zbliża się przyjazd Ojca Świętego. „Krajobrazy” zapowiadają druk specjalnej kolumny, przynoszącej co tydzień informacje o wizycie. Wśród wielu punktów specjalne zainteresowanie budzi pobyt w pokamedulskim klasztorze. **Błażej Torzański** wydrukował w kolorowym magazynie „Rzeczpospolitej” tekst, w którym m.in. przypomina, jak doszło do umieszczenia klasztoru w programie pielgrzymki: *W lipcu 1997 delegacja z Suwałk podarowała mu obraz z wigerskim klasztorom. - Jest to ładne jezioro i jest tam wysoka fala. Muszę tam być - powiedział papież. No i będzie. Przygotowania trwają. Wszyscy chcą, by Jan Paweł II czuł się na Suwalszczyźnie jak najlepiej.*

WESOŁYCH ŚWIĄT

Marek Starczewski

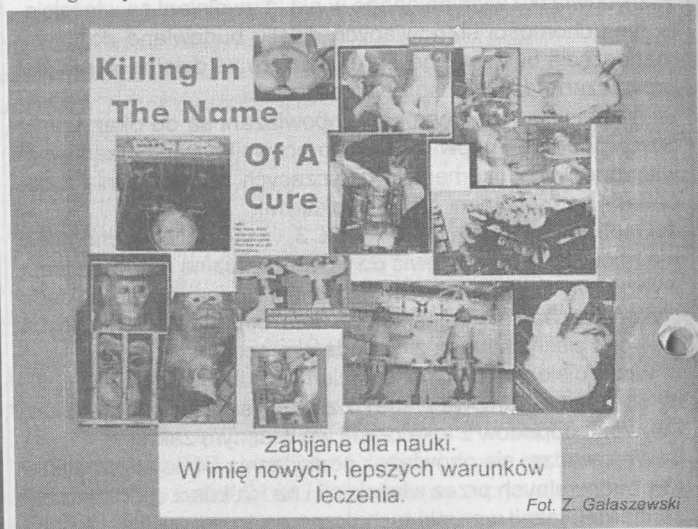


PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria Chłodna 20 - wystawa Zygmunta Januszewskiego „Nowe kreski”

Galeria PAcamera - wystawa Tadeusza Krzywickiego „Spotkania u A. Strumiły”

Galeria „Jak Sen” - wystawa Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych „Wegetariańska rewolta? Najwyższy czas!”



Fot. Z. Galaszewski

Galeria Pizzeria „Rozmarino” - „Biegający wilk” - wystawa plenerowa II Mazurskich Wyścigów Psów Zaprzęgowych

Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”, „Integrart '98”, „Kušnierstwo w tradycyjnej kulturze ludowej”
ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum Marii Konopnickiej

wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino „Bałtyk”

31.03-7.04 - „Ogniem i mieczem”, prod. polskiej, od lat 12, godz. 8.30, 12.00, 16.30, 20.00 (w weekendy - godz. 23)

SUWALCZANIE PAMIĘTAJĄ

W kolejną rocznicę zamordowania członków grupy ruchu oporu odbędzie się 1 kwietnia o godz. 10.00 uroczystość złożenia kwiatów pod pomnikiem Straceń przy ul. Sejneńskiej, a następnie na zbiorowej mogile w lesie szwajcarskim. Wezmą w niej udział przedstawiciele władz miasta i powiatu suwalskiego, kombatan ci, żołnierze i harcerze. (ag)

ZAPROSILI NAS:

★ Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych „Ruch na rzecz Ziemi” na otwarcie wystawy „Wegetariańska rewolta? Najwyższy czas!” w galerii „Jak Sen”.

★ Suwalskie Zakłady Drobiarskie na spotkanie informacyjne.

★ Regionalna Agencja Restrukturyzacji „Odnowa” i Stowarzyszenie Forum Integracji Europejskiej na II Regionalne Forum Samorządów Terytorialnych oraz Małych i Średnich Przedsiębiorstw na temat „Gdzie szukać informacji i pieniędzy, czyli programy pomocowe i instytucje zajmujące się integracją z Unią Europejską”.

Dziękujemy!

BIURO RACHUNKOWE „BETA”

ul. Korczaka 2a (pasaż - wejście od tyłu)
tel. (087) 565-34-29 po 18-tej, 0602-57-96-01

Prowadzi:

- ★ książki przychodów i rozchodów ★ ewidencji VAT
- ★ pełną rachunkowość
- ★ obsługę kadrową, ZUS, BHP

ROZLICZENIA RÓCZNE - dla osób, które zgłoszą się z niniejszym kuponem - 25% zniżki

★ POSIADAMY LICENCJĘ MIN. FINANSÓW ★
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

65/99

Pracowaliście legalnie w Niemczech w 1997/98.

Istnieje możliwość odzyskania podatku.

Tel. (095) 720-42-66 w. 30.

52/99

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Powiatowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu. **Wymagane umiejętności:** szwaczki, traktorysty, stolarz-tapicer, pomocnik produkcji drzewnej, stolarz-lakiernik, stolarz-szlifierz, stolarz, pracownik ogólnobudowlany, kierownik robót ogólnobudowlanych, pilarz.

Praca dla absolwentów: reporter, sprzedawca, ogrodnik terenów zielonych - sprzątacze.

Praca dla niepełnosprawnych: szwaczki, obsługa piły taśmowej.
Szczegółowe informacje - Powiatowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 565-37-04.

ZARZĄD MIASTA SUWAŁEK

ogłasza przetarg ustny nieograniczony sprzedaży następujących nieruchomości stanowiących własność miasta Suwałki:

1. działki oznaczone numerami geod. **11404/4, 11404/5 o łącznej powierzchni 0,0852 ha**, zabudowane trzema budynkami usługowymi o dwu kondygnacjach nadziemnych, położone w Suwałkach przy ul. Kościuszki 47. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są na urządzenie kultury (np. BWA) i rzemiosła. Do przetargu przeznaczają się również **udział 2/3 części w użytkowaniu wieczystym działki ozn. numerem geod. 11404/6 o powierzchni 0,0793 ha**. Wartość pierwszej opłaty z tytułu wieczystego użytkowania wynosić będzie 25% wycycytowanej kwoty odpowiadającej wartości gruntu, natomiast wartość opłaty rocznej wynosić będzie 3% tej kwoty.

Cała nieruchomość położona jest w strefie pełnej ochrony konserwatorskiej. Działka ozn. numerem geod. 11404/5 zostanie obciążona służebnością przejazdu przez bramę na rzecz właściciela działki nr 11404/3.

Cena wywoławcza: 200 000 zł.

Działki posiadają urzędzoną księgę wieczystą nr 41578.

Wadium: 20 000 zł (w gotówce).

Przetarg odbędzie się w dniu 12 kwietnia 1999 r. o godz. 11.00 w sali obrad Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 116).

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wysokości na konto nr 11101532-778-3620-3-06 PBK Warszawa O/W Suwałki do dnia 8 kwietnia 1999 r.

W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy sprzedaży wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 24), tel. 565-06-67 wew. 24.

53/99

KOLEJNY OSADNIK W OCZYSZCZALNI



Fot. Z. Gałaszewski

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Suwałkach rozszerzyło ostatnio oczyszczalnię ścieków o kolejny element - radialny osadnik wtórny o średnicy 36 m, głębokości 4,5 m i objętości 36 tys. m sześć. Służy on do oddzielania osadu czynnego od ścieków. W konsekwencji do środowiska trafi znacznie mniej zawiesiny i fosforu. Inwestycja, kosztowała 1.2 mln zł i została sfinansowana ze środków PWiK i kredytu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i gospodarki Wodnej. Ponadto urządzenie to pozwoli na utrzymywanie właściwych parametrów oczyszczania ścieków w czasie remontów bieżących pozostałych osadników.

Informacja sponsorowana

SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Wydział Służby Ogólnej
Gubernator Cywilny Augustowski.

Pośpieszam podać do publicznej wiadomości Reskrypt J.W. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, w którym objawia najlaskawsze pozwolenie Najjaśniejszego Pana wszystkim przedsiębiorcom zakładów przemysłowych, fabrykantom i znakomitszym rzemieślnikom Królestwa Polskiego, przesłania na tegoroczną wystawę płodów przemysłu i kunsztów, w stolicy cesarstwa w miesiącu maju rb. odbyć się mającą. Reskrypt J.W. Dyrektora Głównego, tu zamieszczający się, wskazuje każdemu interesownemu środki i ułatwienia do przesłania przedmiotu zasługującego mogącego, aby był okazany w stolicy cesarstwa, wątpić więc nie mogę, iż przedsiębiorcy zakładów, fabrykanci i rzemieślnicy nie omisszkają korzy-



Suwański browar zbudowany w 1888 roku przez Johana Kunze. Fot. W. Arasimowicz.

stać z ojcowskiej dobroci Monarchy, zachowując w tym względzie przepisy reskryptem J.W. Dyrektora Głównego objęte.

Suwałki 16 (4) grudnia 1838 r.

Radca Stanu M. Witanowski

Sekretarz Jeneralny Jamiołkowski

„Dziennik Urzędowy Guberni Augustowskiej”,
nr 11 z 1839 r. Dodatek.

★

Otwarcie kuchni spółdzielczej i poświęcenie lokalu odbyło się w d. 2 bm. Poświęcenia dokonał ks. Kotlewski, poczem zarząd i licznie zgromadzeni goście zasiedli do obiadu inauguracyjnego, który zadowolili nawet najwybredniejszych. Nowej, a tak potrzebnej instytucji życzymy pomyślnego rozwoju, energicznym zaś paniom, które powołały ją do życia, wyrażamy głębokie uznanie.

„Tygodnik Suwański”, nr 6 z 1909 r.

★

Z punktu emigracyjnego

Z Władysławowa piszą do „Hazmana”, że do tego miasta, położonego nad granicą pruską, często przybywają partie wychodźców, którzy przeważnie nie mają paszportów, a usiłują przejść granicę przy pomocy agentów emigracyjnych, miejscowych i zagranicznych. Wychodźcy powierzają im cały swój majątek w gotówce, obawiając się napadów, ale i agenci nie oddają pieniędzy wziętych na przechowanie. Przeważnie władze chwytają takich emigrantów na granicy i umieszczają w więzieniu, a potem wysyłają ich bez pieniędzy do miejsca zamieszkania.

„Tygodnik Suwański”, nr 6 z 1909 r.

★

Skład towarów aptecznych i kosmetyków prowizora farmacji G. Aronowskiego w Suwałkach w lokalu Hotelu Rzymskiego. Leki gotowe zagraniczne i miejscowego wyrobu. Narzędzia chirurgiczne i środki opatrunkowe oraz przedmioty wchodzące w zakres higieny. Środki dezynfekcyjne. Utensylia gospodarskie i kuchenne w wyższym gatunku. Perfumeria i kosmetyki z największych fabryk angielskich, francuskich i miejscowych w wielkim wyborze. Dział przyborów fotograficznych. Dzwonki elektryczne.

„Tygodnik Suwański”, nr 9 z 1909 r.

★

Nasi goście

Od kilku dni bawi w naszym mieście kilkudziesięciu żołnierzy litewskich wraz z oficerami, którzy rozkwaterowali się w dawnych koszarach rosyjskich.

Zewnętrznie różnią się tym od żołnierzy niemieckich, że mają wysokie czapki z żółtymi lub białymi paskami. Dość często po 2 lub 3 ukazują się na ulicach miasta.

„Ziemia Suwańska”, nr 1 z 1919 r.

Widok

Erbeutete Geiseln in Suwałki



Sprzęt i uzbrojenie wojsk rosyjskich zdobyte przez Niemców, okres I wojny światowej, zdjęcie ze zbiorów Muzeum Okręgowego, repr. W. Arasimowicz.

★

Puńsk (pow. suwański)

W kościele miejscowym znajduje się tablica pamiątkowa fundatora tegoż kościoła ks. Kazimierza Jonkajtisa. Miejscowe „władze” litewskie wpadły na pomysł wprost beczelny. Oto postanowiły całą tablicę zatynkować, gdyż widocznie uznały fakt istnienia takowej za objaw „niebłagonadziejności”. Trudno o coś bardziej podłego i głupiego zarazem.

„Ziemia Suwańska”, nr 6 z 1919 r.

★

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich

Jak się dowiadujemy, na terenie województwa białostockiego przystąpiono do zorganizowania T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich. Zorganizowanie tej pożytecznej ze wszech miar instytucji wziął na siebie p. gen. w st.[anie] sp.[oczynku] Mackiewicz, b. dowódca pułku suwańskiego. P. gen. Mackiewicz odbył już szereg konferencji w województwie i niewątpliwie wkrótce i na naszym terenie T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich rozpocznie ożywioną działalność.

„Echo Suwańskie”, nr 4 z 1936 r.



BADMINTONIŚCI NA TOPIE

Niezbyt długą przerwę mieli suwalscy badmintoniści po zdobyciu tytułów mistrzów Polaki. W marcu rozpoczęli starty w turniejach kwalifikujących do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Sydney w 2000 roku.

W turnieju w Birmingham w Anglii wzięła udział **Joanna Szleszyńska**. W pierwszej rundzie pokonała zajmującą 37. miejsce na liście rankingowej Bułgarkę Wiktorię Christową, w drugiej nabawiła się niestety kontuzji kolana i musiała poddać się Chince z Tajwanu Chia Chi Huang. Pomimo to Szleszyńska zdobyła w Anglii 111 punktów w rankingu światowym i przesunęła się z 84. na 71. miejsce na liście.

Kontuzja nie pozwoliła jej jednak na wyjazd na następny turniej do Paryża. Startowali tam Robert Mateusiak i Jacek Niedźwiedzki. W grze podwójnej mężczyzn **Robert Mateusiak** z **Michałem Łogosem** z Techni-

ka Głubczyce stoczyli w drodze do finału aż trzy zwycięskie pojedynki. W finale przegrali z parą z Hongkongu 2:1. Na liście rankingowej najlepszy polski debel męski awansował na 47. miejsce.

Jacek Niedźwiedzki przegrał w pierwszej rundzie z rosyjskim badmintonistą Uwarowem 1:2.

Złoty medal, tym razem w XXIV Otwartych Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Spale, zdobył badmintonista SKB „Litpol-Polam” Robert Mateusiak. Wspólnie z Michałem Łogosem z Technika Głubczyce wywalczyli mistrzowski tytuł w grze podwójnej panów. Byli też jedynymi reprezentantami Polski, którym udało się dotrzeć do finału. W ponad dwudziestoletniej historii tej imprezy Polacy zaledwie trzy razy stawali na najwyższym podium.

Mistrzostwa Polski w Spale - zaliczane jako turniej jednogwiazdkowy do eliminacji do

Igrzysk Olimpijskich w Sydney - miały bardzo silną obsadę. Polacy w półfinale pokonali parę szwedzką, w finale zaś zrewanżowali się Chńczykom z Hongkongu, z którymi niedawno przegrali w Paryżu. Mateusiak z Łogosem poprawili też swoje konto o kolejne punkty eliminacyjne do Igrzysk Olimpijskich.

Miłą niespodzianką sprawił również Kamil Turonek, który jako jedyny z reprezentantów

Suwałk przebrnął przez dwie rundy. W grze pojedynczej panów w pierwszej rundzie wygrał z Francuzem Sydneyem Lengagne, a w drugiej pokonał Peruwiańczyka Mario Carulla Schultza. W trzeciej uległ Duńczykowi Joachimowi Fischerowi.

Pozostali reprezentanci SKB „Litpol-Polam” zakończyli swój udział w zawodach w pierwszej rundzie.

(rt)

PRACOWICI SIATKARZE

Uczniowski Klub Siatkówki w dniach 20-21 marca w ramach rozgrywek Makroregionalnej Ligi Juniorów Młodszych rozegrał mecze z czołowymi drużynami w kraju. W sobotę, 20 marca, po zaciętej walce pokonał czwartą w ubiegłym roku drużynę w Polsce - MDK Warszawa, 3:0 (25:23, 25:21, 25:18). Następnego dnia trener Tadeusz Jasiński do pojedynku z ubiegłorocznym wicemistrzem Polski, drużyną MOS Warszawa, wystawił młodzików, którzy przygotowują się do półfinałów klubowych mistrzostw Polski. Walka była wyrównana. Suwalczanie dzielnie dotrzymywali kroku starszym od siebie siatkarzom warszawskim i ostatecznie przegrali 3:0 (25:20, 25:18, 25:19).

Zespół młodzików 24 marca rozegrał kontrolne mecze w Olicie, wygrywając z Alytusem II 3:0, a z Alytusem I 2:1. Wkrótce suwalczan czekają mecze kontrolne w Kownie i Grodnie. Życzymy powodzenia.

(ag)

PIŁKARSKI WEEKEND

Nie tylko meczem Polska - Anglia żyli suwalscy kibice podczas minionego weekendu. W sobotę i niedzielę na stadionie przy ulicy Zarzecze zostały rozegrane aż cztery mecze o mistrzostwo III i IV ligi seniorów oraz makroregionalnej ligi juniorów.

Piękna pogoda sprawiła, że na

mecz Wigier z liderem tabeli w III lidze, Świtem Nowy Dwór Mazowiecki, przyszło ponad siedmiuset widzów. Niestety, gospodarzom nie udało się sprawić niespodzianki w postaci zdobycia choćby jednego punktu. W 66. minucie były zawodnik warszawskiej Legii, Andrzej Szanowicz, przepięknym strzałem z ok.

trzydziestu metrów, egzekwując rzut wolny, posłał piłkę do siatki Wigier. Do tego momentu gra toczyła się w niemrawym tempie. Po stracie bramki mecz znacznie się ożywił. Wynik jednak nie uległ już zmianie. Wigry utrzymały 14. miejsce w tabeli.

Znaczna część kibiców pozostała na stadionie, aby dopingować Suwalskie Towarzystwo Piłkarskie, które tuż po meczu Wigier rozpoczęło spotkanie o mistrzostwo IV ligi z Warfamą Dobre Miasto. W tym samym czasie w Canal+ zaczynała się bezpośrednia transmisja z meczu Polska - Anglia. Ci, którzy zostali, nie mieli powodów do narzekania. Piłkarze STP wygrali jak Anglicy 3:1. Bramki dla suwalczan zdobyli Wojciech Prusinowski, Wojciech Sieruta i Jacek Bajer. Po dwudziestu kolejnych STP Adidas zajmuje siódme miejsce w tabeli z 32 punktami.

W niedzielę natomiast swoje mecze rozgrywali juniorzy w lidze makroregionalnej. W pierwszym meczu juniorzy młodzi Wigier, trenowani przez Czesława Niewiarowskiego, bez większych kłopotów wygrali z Legią Warszawa 3:1. Bramki dla Wigier zdobyli Marek Kunicki, Marcin Tomkiewicz i Damian Wojtulewicz.

W drugim meczu juniorzy starsi Józefa Polkowskiego zrewanżowali się Mamrom Giżycko 4:0 (bramki: Rafał Tarasewicz, Krzysztof Waraksa, Tomasz Bogdan i Dariusz Żurawski).

Zespoły juniorów rozegrały w rundzie wiosennej już po dwa mecze. Starsi wygrali z Hetmanem Białystok 5:1 i przegrali z Jeziorakiem Iława 0:1, młodzi zremisowali z Hetmanem Białystok 0:0 i przegrali z Sokołem Ostróda 0:1. Obie drużyny juniorów plasują się w środku tabeli.

(rt)

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Zbigniew De-Mezer**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 566-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

Czy po „Krajobrazach” „TS” też zmieni wydawcę?

PRAGNĘ NABYĆ „TYGODNIK SUWALSKI”

Z ks. Jarema Sykulskim rozmawia redaktor „HYDE PARKU”.

- Do redakcji „TS” dotarła informacja, że pragnie ksiądz nabyć „Tygodnik Suwalski”. Proszę o potwierdzenie tego zamiaru oraz przybliżenie powodów podjęcia tej decyzji.

- Rzeczywiście zamierzam nabyć „Tygodnik Suwalski”. Wprawdzie ostatnio kupiłem „Krajobrazy”, ale po większym zastanowieniu doszedłem do wniosku, iż poprzez nabycie waszego tygodnika znacznie zwiększę szansę dotarcia do świadomości suwalczan.

- W artykule programowym, jaki ukazał się na łamach „Krajobrazów”, zawarł ksiądz niepokój wobec „ducha złych Suwałk”. Pragnie ksiądz go pozytywnie zmienić. To trudne i ambitne zadanie.

- Na pewno nie jest to łatwe zadanie, ale sądzę, że musi się wreszcie tym ktoś zająć. Liczę, że w tym zamiarze wesprze mnie również redakcja „Tygodnika Suwalskiego”. Przecież też pragniecie normalności i to na wielu obszarach suwalskiej rzeczywistości.

- Ale „TS” jest organem Rady Miejskiej i jeszcze nie jest pewne, czy zostanie wystawiony na sprzedaż...

- Z informacji, które do mnie dotarły, wynika, że część radnych, poszukując oszczędności budżetowych i sprzyjając innym tytułom, chętnie odsprzeda dotowany z kasy miejskiej tygodnik.

- Czy nabycie kolejnego tytułu prasowego będzie dobrym interesem?

- Mając dobre i szlachetne zamiary, nie można wszystkiego - jak to czynią niektórzy oponenci „TS” - przeliczać jedynie na pieniądze. Liczą się przede wszystkim możliwości pozytywnego oddziaływania na suwalczan, w tym wspomniana zmiana ich ducha. Gdy to się osiągnie, to reszta, w tym koszty, same się w różnej formie zwracają.

- Zazdroszczę księdzu tej dalekowzrocznej wizji. Szkoda, że w Suwałkach takie stanowisko jest tak rzadkie. Na marginesie chciałbym zapytać, czy pra-

gnie ksiądz, aby nadal ukazywał się „HYDE PARK”.

- Ponoć jest to kolumna kontrowersyjna, a sam redaktor momentami przypomina zagubioną owieczkę. Ewangelicznie rzecz biorąc, moją misją jest m.in. odzyskiwanie zagubio-

nych owieczek.

- Kiedy ksiądz złoży konkretną ofertę suwalskiej Radzie Miejskiej?

- Uczynię to już niedługo, a dokładnie mówiąc w pierwszym dniu kwietnia.

- Dziękuję za rozmowę.

SZEPYTKI

POCHWAŁA STREFY

Na łamach „Gazety Olsztyńskiej” w wywiadzie z lokalnym kanclerzem Business Centre Club dziennikarz zadał rozmówcy pytanie: „Warmińsko-mazurska specjalna strefa ekonomiczna rozwija się bardzo powoli, tymczasem suwalska SSE działa w najlepsze. Co Pan sądzi w ogóle o pomysle utworzenia SSE”. Niestety, odpowiadający zupełnie zignorował pierwsze stwierdzenie. Niemniej miło czytać takie opinie na temat naszej SSE i nawet kąśliwy redaktor „HYDE’U” z satysfakcją odnotowuje ten fakt.

CZY NASTĄPI ZMIANA RÓL?

Po nabyciu przez elcką kurię tygodnika „Krajobrazy”, niegdyś organu PZPR, część członków suwalskiej SdRP poczyniła kro-

ki, aby na propagandowe potrzeby partyjne zakupić miesięcznik „Martyria” (dotychczasowy organ kurii). Nie ma jednak pewności, czy po ewentualnym sfinalizowaniu tej transakcji nadal „Martyria” będzie kolportowana w świątyniach całej diecezji.

BIAŁORUSIN LEPSZY NIŻ SUWALCZANIN?

Wiele wskazuje na to, że wojewodzina Krystyna Łukaszuk na swego zastępcę wybierze przedstawiciela mniejszości białoruskiej. Nie mamy nic przeciw takim awansom, ale jest to funkcja, którą szef AWS Józef Mozolewski obiecał suwalczanom (na 96 proc.). Wychodzi na to, że w jego obietnicy było jednak tylko 4 proc. prawdy. Gdyby wcześniej podpowiedziano, że ten suwalczanin winien być pochodzenia białoruskiego, to niewykluczone, że niektórzy kandydaci byłiby gotowi zmienić co nieco w swych rodowych papierach.

Widzę tu miejską rybę!



Fot. Z. Gałaszewski

LISTY

OSZUKAŁ MNIE!

Dość długo i cierpliwie czekałam, nim zdecydowałam się napisać ten list, bo liczyłam na opamiętanie się jednego z radnych i zrealizowanie wcześniejszych obietnic. Teraz już nie mam zamiaru milczeć i pragnę zdemaskować wyborczego i matrymonialnego oszusta. Chodzi o to, że jeden z suwalskich kandydatów na radnego (na razie nazwisko i imię tylko do wiadomości redaktora „HYDE’U”) oszukał moją rodzinę w ostatniej kampanii wyborczej. Twierdził, że się ze mną ożeni i podstępnie wyludził od nas aż 12 głosów, które umożliwiły mu zdobycie mandatu radnego. Planowaliśmy wspólnie ślub na Wielkanoc, ale teraz okazuje się, że jest on już żonaty i nie w głowie mu ślub ze mną. Do kogo winnam zgłosić swą krzywdę?

Pelagia Borówko, osiedle Północ III

- Niestety, pani Pelagio mam dla pani smutne wieści. Wyegzkwowanie przez wyborcę jakichkolwiek przedwyborczych obietnic na drodze prawnej jest niemożliwe. Radzę więc w przyszłości bardziej krytycznie podchodzić do obietnic kandydatów.